

Nr. 4 (289)

Wrocław

poniedziałek/niedziela

56

styczeń 1947

Rok III

Trybuna

Dolnośląska

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Listy wyborcze ostatecznie zatwierdzone

Lista bloku stronnictw demokratycznych i Związków Zawodowych otrzymała Nr 3

W ciągu ostatnich kilku dni okręgowe Komisje Wyborcze odbyły zebrania ustalające ważność zgłoszonych list.

Jak nas informują we wszystkich okręgach wyborczych, to jest w okręgu 36, 37, 38, 39 uznano za ważne dwie listy: listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, która we wszystkich okręgach otrzymała Nr. 3, i listę Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podajemy jeszcze raz listy kandydatów Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych:

Okręg wyborczy Nr. 36 (Wrocław I), wybiera 6-ciu posłów. Kandydują z ramienia listy Nr. 3: WŁADYSŁAW GOMUŁKA - WIEŚLAŃSKI — sekretarz generalny PPR

SIEMEK JÓZEF — I-szy sekretarz WK PPS

KULCZYŃSKI STANISŁAW — rektor Uniwersytetu i Politechniki (SD)

CIEŚLAK STANISŁAW — rolnik, członek NKW SL

MIKULSKI HENRYK — robotnik, wicedyrektor PFW (PPR)

ROGAŁA WITOLD — członek Rady Naczelnej PPS.

Okręg Wyborczy Nr. 37 (Wrocław II) wybiera 10-ciu posłów. Kandydują z ramienia listy Nr. 3:

WINCENTY RZYMOWSKI — Minister Spraw Zagranicznych (SD)

POPLAWSKI STANISŁAW — Generał Broni Dowódca OW 4 (bezpartyjny)

SOKORSKI WŁADYSŁAW — sekretarz KCZZ (PPR)

AJNENKIEL EUGENIUSZ — wiceprezydent m. Łodzi (PPS)

SADRAKUŁA ADAM — rolnik, przewodniczący WRN na Dolny Śląsk (SL)

LIPIŃSKI — (Stron. Pracy)

ZAJĄCZKOWSKI — członek Rady Naczelnej PPS

JAROSZEK STEFAN — rolnik — Samopomoc Chłopska (SL)

STĘPLEWSKI STANISŁAW — pułk.

przew. Woj. Zarz. ZMW Wrocław (PPR)

RYSZCZYCKA — nauczycielka (SL)

Okręg Nr. 38 (Legnica), wybiera 11-tu posłów.

Kandydują z ramienia listy Nr. 3: MICHAŁ ROLA-ŻYMIERSKI — Marszałek Polski (bezpartyjny)

HOCHFELD JULIAN — wiceprezes CUP-u, członek CKW PPS

DREWNOWSKI JERZY — wiceminister, członek NKW SL

MAZUR FRANCISZEK — członek KC PPR

PIETRUSIŃSKI JÓZEF — II sekretarz WK PPS Wrocław

KUROCZKO E. — czł. Prezydium Związ. Nauczycielstwa Polskiego (PPR)

OKULICKI WINCENTY — przew. Woj. Zarz. Samopomocy Chłopskiej na Dolnym Śląsku (SL)

OLESZCZAK — Wici (PSL Nowe Wyzwolenie)

ORŁOWSKI — (PPS)

MARZEC MIECZYŚLAW — górnik (PPR)

LEWANDOWSKI — (SL).

Okręg Nr. 39 (Bolesławiec), wybiera 6-ciu posłów.

Kandydują z ramienia listy Nr. 3: PIASKOWSKI STANISŁAW — Wojewoda dolnośląski (PPS)

GALIŃSKI ANTONI — działacz społeczny, wiceprzew. WRN (PPR)

BAJKOWSKI ANTONI — przewodniczący Woj. Zarz. (SL)

MORAŃSKI JERZY — wiceprzew. Zarządu Głównego ZWM (PPR)

GÓRNY ALFRED — wiceprezydent Wrocławia (PPS)

KOWALIK WŁADYSŁAW — (SL).

Wyrok w procesie WIN-u we Wrocławiu zapadł

Przewód sądowy wykazał, że jednym z głównych celów organizacji podziemnych było popieranie PSL-u.

Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu po rozpoznaniu sprawy w dniu 2 i 3 stycznia 1947 r. oskarżonego Tomaszeckiego Bolesława i jego 9 towarzyszy oskarżonych o przestępstwo z art. 1 o ochronie Państwa Polskiego postanowił skazać:

Tomaszeckiego Bolesława i Średzkiego-Orlickiego Witolda za kierowanie antynarodową działalnością nielegalnych organizacji Warta i Win na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Woźniaka Włodzimierza na łączną karę 9 lat więzienia, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich na 4 lata więzienia.

Maksymowicza Bolesława na łączną karę 12 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw obywatelskich.

Romanowicza Stanisława i Spacila Włodzimierza po 8 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw obywatelskich.

Witalnego Jana na 5 lat więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich.

Kozłarę Mieczysława na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw obywatelskich.

Jakiemowa Michała na 5 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw obywatelskich.

Nater Kazimierza 1 rok i 6 miesięcy więzienia i 1 rok pozbawienia praw obywatelskich.

Sąd uznał oskarżonych za winnych

wszystkich przestępstw zarzucanych im w akcie oskarżenia za wyjątkiem zarzutów z art. 7. Sąd nie znalazł bowiem podstaw do stwierdzenia, że oskarżeni działali na szkodę Państwa Polskiego na rzecz obcego wywiadu, wzmianki za korzyści materialne. Przy wymierzaniu kary, Sąd brał pod uwagę przestępstwa nastawienie oskarżonych. Przejście z jednej nielegalnej organizacji do drugiej było zdaniem Sądu widownym symbolem trwałego nastawienia przestępczego.

Ponad to w toku przewodu sądowego Sąd stwierdził, że jednym z naczelnych zadań nielegalnej organizacji WIN było popieranie Polskiego Stronnictwa Ludowego, werbowanie członków do tego stronnictwa i organizowanie nowych kół tam gdzie ich nie było. W stosunku do oskarżonego Tomaszeckiego i Orlickiego Sąd zastosował najwyższy wymiar kary, ponieważ obaj oskarżeni byli głównymi inicjatorami, organizatorami, zwierzchnikami nielegalnej organizacji na terenie województwa wrocławskiego, namawiali podwładnych do zaopatrywania się w broń i najwięcej pracy i inicjatywy włożyli w utrzymanie placówki WIN na terenie Dolnego Śląska.

Od powyższego wyroku oskarżonym przysługuje w ciągu 7 dni odwołanie na ręce Rejonowego Sądu Wojskowego do Najwyższego Sądu ponadto oskarżonemu Tomaszeckiemu i Orlickiemu przysługuje odwołanie do łaski Prezydenta R.P.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

5 fabryk lotniczych otrzymuje Polska z Niemiec

BERLIN. Z Międzysojusznicej Rady Kontroli Niemiec komunikują, że 9 wielkich zakładów przemysłowych znajdujących się na obszarze strefy radzieckiej, zostanie w najbliższym czasie przekazane Polsce na poczet odszkodowań niemieckich. Wśród 9-ciu zakładów przemysłowych jest: 5 fabryk sprzętu lotniczego i samolotów, 3 fabryki metalurgiczne i 1 fabryka wyrobów chemicznych.

Udział Polski w otrzymywanych przez Związek Radziecki odszkodowaniach w naturze wynosi 15 proc. Poza tym Polska ma prawo zakupu dalszych 15 proc. W ramach tych należności otrzymała już Polska urządzenie wielkiej fabryki benzyny syntetycznej, urządzenie fabryki samolotów, doki pływające, dźwigi portowe, kilka okrętów towarowych i urządzenie kilku mniejszych fabryk. W Berlinie urzędzie stała polska komisja zajmująca się przejmowaniem inwentarza przydzielonych fabryk. W najbliższym czasie dalsze urządzenia fabryczne zostaną przekazane Polsce.

Pierwsze posiedzenie 80 Kongresu Amerykańskiego

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Na pierwszym posiedzeniu 80 Kongresu Amerykańskiego nastąpiło zaprzysiężenie nowych reprezentantów, wybranych w listopadowych wyborach. Skład Kongresu jest następujący: Izba Reprezentantów liczy obecnie 246 republikanów i 188 demokratów. Senat liczy 51 republikanów, 45 demokratów. W czasie zaprzysiężenia doszło do ostrych starć między demokratami gdy niektórzy z tych ostatnich starali się obronić senatora Bilbailo, znanego i aktywnego zwolennika rasizmu i reakcjonistę, który nawołuje i popiera wystąpienia przeciw murzynom. Senator Bilbao wstąpił się również udziałem w aferze finansowej i jest oskarżony o ciągnięcie osobistych zysków z dostaw państwowych.

Na tymże posiedzeniu Kongresu został wybrany przewodniczącym Izby Reprezentantów republikanin Chose Martino 244 głosami przeciwko 182. Nowy przewodniczący Izby w swym inauguracyjnym przemówieniu, wezwał obie partie do współpracy. Jako główne zadanie jakie stoi przed ciałem ustawodawczym USA Chose Martino wymienił powiększenie obronności Stanów Zjednoczonych współpracy międzynarodowej ze wszystkimi narodami i postawienie wojny poza prawem. W zakresie polityki wewnętrznej partia republikańska przygotowuje ograniczenie prawa do strajku i pozbawienie opieki prawnej biorących udział w „dzikich strajkach”. W związku z za-

powiedzią nowych ustaw przeciwstrajkowych, obie wielkie organizacje robotnicze CIO (Kongres Organizacji Przemysłowych) i AFL (Amerykańska Federacja

Pracy) ogłosiły oświadczenia, że zmobilizują wszystkie siły, aby się przeciwstawić tym zapowiadaniom zamachom na prawa robotnicze.

NA FUNDUSZ WYBORCZY Polskiej Partii Robotniczej Akcja zbiórkowa Na D/Śląsku

W ramach akcji na Fundusz Wyborczy Polskiej Partii Robotniczej wpłacili:

I. sekretarz powiatowego Komitetu PPR w Oleśnicy tow. Orlicz Oswald Zygmunt zł. 500.

Wicestarosta powiatu oleśnickiego Ślepecki Józef zł. 500.

Kierownik kina „Robotnik” w Oleśnicy tow. Tułiński Antoni zł. 500.

Inspektor Ubezpieczeń Wzajemnych w Oleśnicy tow. Niekant Karol zł. 500.

Pracownicy Starostwa Powiatowego w Oleśnicy zł. 1730.

Kier. szkoły powszechnej Marmar-

jewski i personel zł. 430.

Nowacki Czesław, Oleśnica zł. 300. Zast. Komend. M. O. w Kozuchowie zł. 2000.

Inż. Ruwiński, Wrocław zł. 10.000. Kasprowski Mikołaj, Wrocław zł. 10.000.

Tabacznik Jakub zł. 2.000.

Sp. Krawiecka „Zgoda” zł. 30.000.

Inż. Zygmunt Bęczkowski, dyr. Polskiej Żeglugi na Odrze zł. 2.000.

Halina Czarnecka zł. 500.

Wpłaty na Fundusz Wyborczy należy przesyłać na adres „Trybuna Dolnośląskiej”, Podwałe Świdnickie Nr 26.

W ramach akcji cegiełkowej wpłaciły:

powiat Ząbkowice zł. 176.000.

Wrocław miasto zł. 15.000.

Proces Komendy Głównej WIN-u rozpoczął się w Warszawie

W dniu wczorajszym w Warszawie rozpoczął się proces Komendy Głównej Win-u. Wśród oskarżonych znajdują się między innymi komendant główny Win-u Jan Rzepecki, oraz szef wywiadu na Polskę — Tadeusz Jachimiek.

Marszałek Montgomery wyjechał do Moskwy

LONDYN (Obsł. wł.). Wczoraj udał się samolotem do Moskwy szef sztabu wojsk brytyjskich marszałek Montgomery. Po drodze marszałek zatrzyma się w Berlinie gdzie będzie gościł u zastępcy dowódcy wojsk okupacyjnej strefy brytyjskiej, gen. Robertsona. Z Berlina do Moskwy wyjedzie marszałek Montgomery w poniedziałek specjalnym pociągiem oddanym do jego dyspozycji przez rząd radziecki.

Bunt w armii brytyjskiej

LONDYN Obsł. wł.). W Nairobi w Afryce brytyjskiej wybuchł bunt krajowych żołnierzy, demonstrujących przeciwko odroczeniu demobilizacji. Władze brytyjskie przyrzekły kolonialnej załodze zwolnienie z szeregów przed upływem 1946 r. Wobec niedotrzymania przyrzeczenia, żołnierze murzynscy chcieli opuścić kosary. W starciu z wojskami angielskimi zginęło 6 murzynów a 10 otrzymało rany.

Nowe ograniczenia dla Polaków w zachodnich Niemczech

NOWY JORK. „Dziennik dla wszystkich” z dnia 2 stycznia donosi,

Zamach na francuskiego ministra

PARYŻ (Obsł. wł.). Minister Kolonii Moutet przybył wczoraj do Hanoi. Podczas zwiedzania szpitala, w którym znajdowali się ranni w walkach z wietnamskimi, żołnierze francuscy usiłowali dokonać zamachu na francuskiego ministra. Kilka strzałów oddane do wychodzącego ze szpitala ministra chybiło celu. Minister udał się po 24-godzinny pobyt w Hanoi do Sajgonu.

si w korespondencji z Londynu, że na terenie obozów wysiedleńców w których przebywają Polacy w zachodnich strefach okupacyjnych wprowadzono szereg ograniczeń. Polakom nie wolno wydalać się poza druty obozów bez przepustki, nie wolno im mieszkać poza obozem, ani utrzymywać kontaktu z osobami z poza obozu. Wyszędleńcom polskim nie wydaje się żadnych dokumentów, a posiadane przez nich zaświadczenie nosi napis: „not a pass” i jest uważane przez władze okupacyjne za podstawę do podejrzeń i nawet aresztowania.

HANBA ZDRAJCOM!

Tym razem niema już żadnych wątpliwości. Polskie Stronnictwo Ludowe wystąpiło na Dolnym Śląsku z osobną, własną listą wyborczą. Faktu tego niemożna zakwalifikować inaczej, i też inaczej go nie zakwalifikuje historia, jak do rzędu zdrad narodowych.

Używamy tego terminu w pełnym zrozumieniu jego wagi. Ten termin nie jest frazesem propagandowym i znalazł niestety pełne pokrycie w rzeczywistości.

Stolmy w obliczu zorganizowanej akcji Niemców przeciwko naszym granicom zachodnim. W miarę zbliżania się terminu konferencji pokojowej akcja ta będzie przybierała na sile. W akcji tej skupili nasi sąsiedzi z Zachodu najcięższe swoje siły, zorganizowali prawdziwy front jednolity, którego ostrze, dzisiaj tylko słów, a jutro... skierowane jest przeciwko nam, przeciwko Polsce, przeciwko Ziemiom Zachodnim.

Wiemy, wie o tym każde dziecko, że te nacjonalistyczne, reakcyjne siły niemieckie mają poparcie w świecie. Poparcia tego nie przeceniamy, ale go też i nie niedoceniamy.

Polityka rządu brytyjskiego jest polityką Churchilla — mówi poseł Ziliacus

LONDYN (Obsł. wł.). Na dorocznym zebraniu Związku Studentów Socjalistów wygłosił przemówienie poseł Labour Party Ziliacus. Poseł Ziliacus powiedział, że w łonie rządu brytyjskiego nie ma jednolitości na polu polityki międzynarodowej. Polityka rządu brytyjskiego odpowiada raczej poglądom konserwatystów i jest faktycznie wykonywaniem programu Churchilla, a nie poglądów politycznych, z jakimi wstąpił do rządu minister spraw zagranicznych Bevin.

Pierwsze ofiary beguna Samołot z ekspedycji Byrda zaginął

NOWY JORK. Z Norfolk (Virginia) donoszą, że admirał Byrd wyruszył ku Antarktydzie w przyszły czwartek na pokładzie lotniskowca „Philippine Sea”. W południowej strefie polarnej spotka on wielką ekspedycję, która wyjechała już z USA w ubiegłym miesiącu i stanie na jej czele.

NOWY JORK (Obsł. wł.). Jeden z samolotów, wodnopłatowiec o 8-miu osobowej załodze, biorący udział w wyprawie antarktycznej Byrda, za-

my. Poparcie międzynarodowej reakcji, która bynajmniej nie musi nazywać się faszystowską czy hitlerowską, aby być wrogo nastawioną wobec polskiej demokracji.

Jednym słowem stoją przeciwko nam siły groźne, którym mamy się przeciwstawić w pełni zrozumienia powagi chwili.

Niema bowiem dziś chybła Polaka, któryby nie rozumiał, że bez Ziemi Zachodnich, byłibyśmy państwem słabym, drobnym, skazanym na vegetację pośród możnych i potężnych sąsiadów. JEŚLI SĄ POLACY, KTÓRZY NIE CHCĄ ZIEM ZACHODNICH, TO CZYNIA TO DOSKONAŁE ROZUMIEJĄC ZNACZENIE TYCH ZIEM DLA POLSKI, A POSTĘPOWANIE ICH TŁUMACZYMY PROSTO — ZDRADĄ!

W obliczu zjednoczonego frontu reakcji międzynarodowej grożącej już nie tylko naszym granicom zachodnim, ale wprost naszemu niepodległemu bytowi narodowemu i państwowemu, obowiązkiem każdego Polaka, a tym bardziej Polaka na Ziemiach Zachodnich, było w dniu 19 stycznia w dniu wyborów do Sejmu zmanifestować pełną solidarność z tym rządem, który praw naszych do Ziemi Odzyskanych broni, było poprzeć ten rząd autorytetem pięciu milionów Polaków za-

mieszkujących Ziemię Odzyskaną, było wreszcie przeciwstawić niemieckiej i międzynarodowej reakcji zwartą, jednolitą masę narodu polskiego.

Mikołajczyk i jego stronnictwo zerwali jednolity front narodu polskiego, nie wahać się w obliczu tak ważkich dla nas decyzji międzynarodowych osłabić pozycję Rządu Jedności Narodowej i Polaków, pozycję Polski.

TAKIE DZIAŁANIE NAZYWA SIĘ ZDRADĄ. ŚWIADOMĄ ZDRADĄ, MAJĄCĄ NA CELU UŁATWIC NIEMCOM ZADANIE, MAJĄCĄ NA CELU IŚĆ NA RĘKĘ MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI, MAJĄCĄ NA CELU ODDANIE ZIEMI ODZYSKANYCH.

W ten a nie inny sposób oceni postępek PSL ludność dolnośląska.

Niema żadnego tłumaczenia dla tego rodzaju zdrady. Można stać w opozycji do polityki Rządu Jedności Narodowej ale należy zrozumieć że są chwile w życiu narodu, kiedy zwycięstwo (narodu nie partii) osiągnąć można dzięki zjednoczeniu wszystkich sił. To zrozumiały stronnictwa opozycyjne takie jak PSL, „Nowe Wyzwolenie”, czy Stronnictwo Pracy.

Partie te aczkolwiek znajdują się w opozycji na Ziemiach Odzyska-

nych idą do wyborów w bloku. Bo ten blok, to nie jest instrument walki wyborczej, ten blok, jest instrumentem walki i zwycięstwa całego Narodu, w boju, przede wszystkim o Ziemię Odzyskaną tj. o przyszłość Polski.

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE MIKOŁAJCZYKA, DLA SWOICH NISKICH PARTYJNYCH CELÓW ROZBIŁO FRONT NARODU. Dla tych, którzy może dotychczas nie wierzyli, że można poświęcić los narodu dla swoich interesów klikowych, którzy nie wierzyli, że to właśnie było przyczyną wybuchu powstania warszawskiego mającego wygrać śmierć setek tysięcy najlepszych synów Polski dla dobra prywatnych, klasowych, partyjnych interesów Borów, Mikołajczyków, i Arciszewskich — ostatnia zdrada reakcji polskiej z PSL-em na czele, będzie chyba dowodem wystarczającym.

Mikołajczyk wywołujący powstanie warszawskie, Mikołajczyk rozbijający jedność narodu na Ziemiach Odzyskanych, to ta fatalna postać naszej historii współczesnej. Na przestrzeni 150 lat podają sobie dłoń zdradcy Branicki i zdradca Mikołajczyk.

Targowica i PSL.

A. M.

Daily Worker: Winę za s tuację w Palestynie ponosi Anglia

LONDYN. Liberalna prasa brytyjska stoi na stanowisku, że Wielka Brytania powinna położyć kres niejasnej sytuacji w Palestynie i powziąć wreszcie decyzję. Zdaniem tej prasy, jedynym możliwym rozwiązaniem jest podział Palestyny ewent. pod egidą ONZ.

„News Chronicle” podkreśla, że działalność terrorystyczna niewątpliwie wywoła represje. Nikt jednak nie może w to wierzyć, by represje mogły spowodować istotne rozstrzygnięcie sprawy. Trzeba koniecznie, aby mocarstwo sprawujące mandat, powzięło wreszcie decyzję i zaproponowało rozstrzygnięcie praktyczne, któreby było w stanie wytrącić broń z rąk elementów skrajnych. Zdaniem dziennika, chwila

obecna sprzyjałaby porozumieniu pomiędzy Żydami i Arabami. Dalej „News Chronicle” twierdzi, że dla zrealizowania projektu podziału Palestyny należy pozyskać współpracę Stanów Zjednoczonych i w razie konieczności należy zwrócić się o poparcie do ONZ, jako sukcesorki Ligi Narodów, od której pochodzi mandat palestyński.

Manchester Guardian” również uważa podział Palestyny za rozwiązanie najslusniejsze i najwłaściwsze, zalecając jednak uprzednio przedłożenie sprawy ONZ.

Konserwatywny dziennik „Yorkshire Post” nie traci nadziei na osiągnięcie rozwiązania kursu kompromisowego na terenie Palestyny. „Daily Worker” sądzi, że zgadzanie Palestyny dalego tylko zostało tak bardzo zaognione, ponieważ dotychczas podchodzono do niego jedynie z punktu widzenia interesów strategicznych Imperium Brytyjskiego.

JEROZOLIMA. Nadchodzą tu dalsze wiadomości o akcji terrorystów żydowskich w ciągu nocy z czwartku na piątek. W Haifie wybuchła bomba. W pobliżu Hadera wyleciały w powietrze 2 samochody wojskowe, wiozące żołnierzy 6 dywizji spadochronowej. Jak się okazało, najeżdżały one na minę o zapalniku elektrycznym. Ofiar w ludziach nie było. Jednocześnie terrorysty zaatakowali wojskową stację straży pożarnej przy brytyjskim obozie wojskowym w Hadera. Patrol brytyjski zaczął strzelać do samochodu ciężarowego w pobliżu Hadera, który nie chciał się zatrzymać. 3 Żydów jadących samochodem zostało aresztowanych, lecz później zwolnionych. W kilka go-

dzin po atakach terrorystów żydowskich na murach Tel Avivu ukazały się napisy po hebrajsku: „Nie zabijaj”. Pod napisami figurował podpis antyterrorystycznej organizacji żydowskiej. Organizacja wzywa ludność żydowską do dopomagania w walce z akcją terrorystyczną.

„Buro zbrojeniowe” w Berlinie

BERLIN (TASS). Gazeta „Neues Deutschland” opublikowała wiadomość o funkcjonowaniu w dzielnicy berlińskiej Scharlottenburg (angielska strefa okupacyjna) pewnego towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „biuro zbrojeniowe”. Jak donosi gazeta, w Scharlottenburgu na Berliner Str. 9 w olbrzymim gmachu zarekwirowanym przez angielską administrację wojskową znajduje się organizacja zwana „biurem zbrojeniowym”, która przez ostrożność nie afiszuje się szyldem przy wejściu do gmachu i nie zarejestrowała swych telefonów w księжке telefonicznej. Jest to zrozumiałe, ponieważ według oświadczenia „Neues Deutschland” ten tajemniczy „urząd” dotychczas inkasuje długi za rabunkową wojnę.

„Neues Deutschland” zapytuje: „Jak w ogóle jest możliwe, że przeszło półtora roku po krachu reżimu hitlerowskiego „biuro zbrojeniowe” Scharlottenburg przyjmuje opłaty według rachunków, pozostawionych przez faszystów, jak gdyby nie zmieniło się na świe-

cie? Kto w ogóle kryje się za sztydem tego „biura” — kto upewniał „biuro zbrojeniowe” do inkasowania opłat z tytułu rachunków pozostawionych przez machinę wojenną Hitlera?”

Gazeta zapytuje również o czyjej kieszeni trafiają te pieniądze. Zwracając na siebie uwagę rozległe kontakty bankowe tego „biura” — od Hamburga w strefie brytyjskiej do Kassel w strefie amerykańskiej.

... demokracje wycieczki do Anglii

LONDYN. (Obsł. wł.). Do Londynu przybyła z brytyjskiej strefy okupacyjnej wycieczka, złożona z 35 Niemców na przeszkolenie w demokratycznym kierunku. Uczestnicy wycieczki otrzymają w Londynie pełne wyżywienie i kwatery. Jest to pierwsza tego rodzaju wycieczka — dalsze mają nastąpić.

Bohusław Załozynski

W zwierciadle tygodnia

PO NOWYM ROKU

Data 1 stycznia, jaką właśnie mamy poza sobą, jest od wielu wieków, od chwili powstania obowiązującego obecnie kalendarza, datą symbolem, uroczystym świętem, dniem przegądu osiągnięć minionego rocznego okresu i zapoczątkowania nowego. Od wielu wieków przyjął się u wszystkich narodów zwyczaj i inauguracji nowego roku dobrą wieścią, radosnym zdarzeniem, zabawą i pieśnią. Kierujący meżowie stanu uważali przeto za swój obowiązek w dniu Nowego Roku oblażyć swe narody pomyślnymi zarządzeniami i serdecznymi życzeniami.

Prezydent Truman obwieścił na Sylwestra w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej proklamację, mocą której został formalnie zakończony okres wojenny. Niejeden zdziwił się zapewne, dlaczego po półtora roku po kapitulacji wszystkich wrogów, trwała jeszcze dla Stanów Zjednoczonych formalna wojna. Otóż krótko po rozpoczęciu działań wojennych Kongres USA uchwalił pełnomocnictwa dla prezydenta obejmujące 54 ustawy, z których 21 wygasa natychmiast po ogłoszeniu proklamacji o zakończeniu wojny, a reszta, tj. 33 — w 6 miesięcy później. W swym orędziu prezydent USA przypomniał swemu narodowi wielkie zwycięstwo odniesione na polach walki i cele, jakie przyswiecały wojownikom w walce o sprawiedliwość i pokój.

Premier Francji Leon Blum zarządził noworocznym dekretem pięcioprocentową obniżkę cen wszelkich artykułów i wystosował apel do swego narodu, aby odzyskał wiarę we własną walutę. Premier zaznaczył, że poraż pierwszy od 10 lat nastąpił we Francji potaniecie artykułów żywnościowych, przemysłowych, opłat za świadczenia lekarskie, taryf pocztowych, biletów widowiskowych, opłat za gaz i elektryczność, biletów kolei podziemnej itd. itd. Czas pokaże, czy odważny krok rządu francuskiego regulacji cen za pomocą dekretu będzie miał realne skutki. Premier Blum podkreślił, że zarządzenie jego ma wywołać wstrząs psychologiczny i przywrócić zaufanie do polityki rzą-

du i wiarę we własne siły. Obniżka bowiem jest w rzeczy samej nieznaczna.

W Wielkiej Brytanii w dniu 1 stycznia 1947 roku o godz. 11-tej przed południem odbył się w Ministerstwie Opalu historyczny akt formalnego objęcia przez Państwową Radę Węglową wszystkich brytyjskich kopalń węglowych. Przemówienia wygłosili premier Attlee, delegaci górników i minister opalu Shinwell. Minister opalu powiedział, że celem rządu jest modernizacja wydobycia węgla. Większość kopalń angielskich z powodu przestarzałych urządzeń i braku rąk do pracy przestała opłacać się. Tylko w ciągu 1946 opuściło kopalnie węgla 18.000 górników, a w ciągu ostatnich pięciu lat 75.000 górników zmieniło zawód. Z tego powodu wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii silnie spadło, co z kolei odbiło się ujemnie na produkcji przemysłowej. Należy zaznaczyć, że właściciele kopalń otrzymują odszkodowanie w wysokości 164 milionów funtów szterlingów, która to suma odpowiada wartości 1700 kopalń znajdujących się w Wielkiej Brytanii.

Równocześnie, tj. też 1 stycznia 47 r. nastąpiło upaństwowienie światowego koncernu telekomunikacyjnego.

Marszałek i premier Jugosławii Józef Broz Tito w swoim noworocznym przemówieniu podziękował narodom swej ojczyzny za ofiarę, trud, harmonijną współpracę wszystkich narodowości i wyznał w dziele odbudowy zniszczonego przez Niemców kraju. Szczęśliwie nie ciepłe słowa poświęcił Tito młodzieży jugosłowiańskiej, która dała swej ojczyźnie 16 milionów bezpłatnych dni roboczych, odbudowała szosy, mosty i kilkadziesiąt tysięcy domów mieszkalnych. Premier Dimitrow mówił w swym orędziu o przyjaźni narodu bułgarskiego z narodami słowiańskimi z narodem radzieckim na czele, dzięki któremu Bułgaria otrzymała znośny pokój i nadzieję przyjęcia do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na głównym placu w Moskwie radośnie manifestowały Związki Zawodowe i młodzież wielkie osiągnięcia w realizacji 5-cio letniego planu.

Generalny Sekretarz ONZ Trygve Lie w swym noworocznym przemówieniu życzył wszystkim członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych pomyślności i powodzenia. Nawet w krwawiących w wojnie domowej Chinach marszałek Ciang-Kai-Szek publicznie przyrzekł, że nie ustanie w wysiłkach zapewnienia Chinom spokoju.

Na całym świecie słychać było w dniu pierwszego stycznia słowa otuchy radości i pokoju. Wszędzie mówiono życzliwie o własnych obywatelach i bliźnich narodach. Tylko w Hiszpanii gen. Franco orędzie „władza” tchnęło nienawiścią i obdarzało pogardą tych wszystkich, którzy odwrócili się od ostatniego mohikanina hitlerizmu w Europie. Nienawiść tego wroga demokracji była dyktowana przecieciami o zbliżającym się upadku.

Nie wszystkie zarządzenia noworoczne można zaliczyć do udanych, sprawiedliwych i podjętych w obywatelną potrzebę. 1 stycznia 1947 wszedł w życie układ anglo-amerykański w sprawie gospodarczej fuzji dwóch stref okupacyjnych w Niemczech. Na mocy tego układu strefy angielska i amerykańska tworzą jedną całość. Wszelkie sprawy gospodarcze mają być oddane traktowane, tak jakby znajdowały się na jednym terenie administracyjnym. Zasoby surowcowe, produkcja żywności i produkcja przemysłowa na obszarze obu stref okupacyjnych mają zapewnić jednaki standard ludności niemieckiej zachodnich Niemiec.

Minimum racji żywnościowych dla Niemców wyznaczono 1800 kalorii dziennie. Władze okupacyjne obu stref zobowiązują się wciągnąć niemiecką administrację państwową do wykonywania funkcji gospodarczych i przewidują przekazanie jej z czasem odpowiedzialność za handel zagraniczny.

Ogólnym celem jaki układające strony stawiają sobie — to osiągnięcie przez Niemcy w 1949 r. samowystarczalności gospodarczej. W tym celu eksport i import będzie regulowany przez specjalnie utworzoną w Waszyngtonie komisję anglo-amerykańską. Końcowa klauzula układu głosi, że „zachowa ona moc tak długo, dopóki nie zostanie zawarte porozumienie traktujące całe Niemcy jako jednostkę gospodarczą”.

PRZYGOTOWANIA DO OBRAD
W MOSKWIE

Końcowy, wyżej cytowany punkt układu o

fuzji stref okupacyjnych wskazuje na jego istotny, chociaż niesprecyzowany cel. Dotychczas nie przystąpiły do układu ani Francja, ani Związek Radziecki. Chociaż strefa brytyjska pod względem żywnościowym nie jest samowystarczalna, stanowi jednak wraz z chemizmem okręgami strefy amerykańskiej najbogatszy ośrodek produkcyjny w Europie i posiada olbrzymie możliwości eksportowe. — Wstrzymanie demontażu fabryk w obu strefach zachodnich utrzyma ich potencjał produkcyjny na odpowiedniej wysokości. Dysponowanie tak stworzonym atutem w zbliżających się obradach moskiewskich na temat przyszłości Niemiec ma stanowić przeciwwagę dla zażaleń, które będą niezawodnie wysunięte przez drugie mocarstwo. Zarzutów takich jest wiele: niewłaściwe, powolne, ba, nawet częściowe zahamowanie denacyfikacji i demokratyzacji Niemiec. Wstrzymanie demontażu wielu zakładów przemysłowych, przeprowadzenie wyborów na podstawie anachronicznej ordynacji wyborczej, dzięki której powstała paradoksalna sytuacja na terenie strefy brytyjskiej, że partia komunistyczna otrzymała nieznaczny ilość mandatów, chociaż największa ilość głosów padła na jej kandydatów. Było to możliwe dzięki wprowadzeniu na wzór angielski dwumandatowych okręgów wyborczych. Także Francja przygotowała swoją dobrą kartę do stołu obrad w Moskwie. Po włączeniu okręgu Saary do obszaru celnego Francji, przeniesieniu wielkiej elektrowni z Wirttenbergii do Saary, planuje rząd francuski także wprowadzenie waluty francuskiej do tej przemysłowej krainy.

Inne państwa mają przedstawić swe poglądy na piśmie i ustnie radzie wicepremierów, która zbierze się 14 stycznia w Londynie. Holandia, Belgia, Dania i Luksemburg mają pretensje terytorialne. Wiele innych krajów domagać się będzie udziału w odszkodowaniach. Dwa nie sięgają, jakie nas dzieli od konferencji moskiewskiej, przyniosą zapewne dalsze dane o stosunku b. uczestników wojny z Niemcami do problemu przyszłości Niemiec.

W pełni uzasadnione jest zdanie Polski i Czechosłowacji dopuszczania ich przedstawicieli do bezpośredniego uczestnictwa w obradach moskiewskich, w czasie gdy omawiane będą kwestie mające żywotne znaczenie dla państw graniczących z Niemcami.

Proceder opracowania traktatu pokojowego



Zniżka cen we Francji

PARYŻ. W myśl zapowiedzi premiera Bluma dziennik urzędowy opublikował dekret w sprawie ogólnej niżki cen o 5%. Począwszy od 2 stycznia 1947 roku dekret zapowiada ponadto, że z dniem 1. marca br. zostanie wprowadzona nowa ogólna niżka cen, pomijając taryfy kolei podziemnych, produkty hutnictwa oraz ceny gazu i elektryczności. Dekret ustanawia sankcje karne za zastosowanie cen wyższych. Ceny gazu i elektryczności obniżono o 10%.

Zaopatrzenie Moskwy w gaz z Saratowa

MOSKWA. Od 10 lipca ub. roku, gdy Moskwa otrzymała poraz pierwszy gaz przez gazociąg prowadzący z Saratowa, do listopada ub. roku mieszkańcy Moskwy otrzymali ponad 50 milionów metrów sześć. gazu. Dla utrzymania równoważnej ilości ciepła, trzeba było użyć 50 tysięcy ton płynnego paliwa lub też 150 tysięcy ton węgla.

Trzęsienie ziemi w Japonii

LONDYN. Jak wynika z późniejszych wiadomości, wstrząs podziemny odczuty w Tokio stanowił reperkusję słabego trzęsienia ziemi, którego środek mieścił się na morzu na wschód od Tokio. W związku ze wstrząsem szkód nie zanotowano.

Wysoki komisarz Palestyny przybył do Londynu

LONDYN. Wysoki komisarz Palestyny sir Alan Cunningham przybył samolotem z Jerozolimy do Londynu. Agencja Reutersa stwierdza, że przybycia wysokiego komisarza pozostaje w związku z wzmożonym terrorem w Palestynie.

Podróż premiera włoskiego

RZYM. Premier włoski Alfriede de Gasperi udał się w piątek dnia 3 br. w podróż do Stanów Zjednoczonych. Dziennik „Rome Daily American” uzyskał na lotnisku wywiad w którym premier włoski oświadczył, że podróż jego do Stanów Zjednoczonych ma 3 zadania na względzie: 1) pertraktacje w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Włoch; 2) pragnie zapewnienia Włochom dostaw żywnościowych ze Stanów Zjednoczonych; 3) zdobyć zaufanie Ameryki do Włoch.

Czołowy kandydat naszej Partii

Tow. Władysław Gomułka (Wiesław)

Młodość tow. Wiesława

Władysław Gomułka („Wiesław”) urodził się w Krośnie, dnia 6 lutego 1905 r. w rodzinie robotniczej. Jego ojciec Jan był robotnikiem w zagłębiu naftowym. Pracował kilka lat w Stanach Zjednoczonych jako górnik oraz robotnik fabryczny. Był z przekonania socjalistą, aktywnym członkiem związków zawodowych. Matka pochodziła również z rodziny robotniczej; była córką tkacza ręcznego, chałupnika. Krosno, niewielka miejscina, było już wówczas jednym z ośrodków przemysłu naftowego.

Warunki materialne rodzin robotniczych były wówczas trudniejsze niż dziś, gdy nawet w państwach kapitalistycznych masy pracownice zdołały wywalczyć szereg świadczeń społecznych i zdobyć. Niczym niekrepowany wyższy robotnika przez szukający korzystnej lokaty kapitał przeważnie zagranicę przybierał formy wyzysku kolonialnego.

Toteż dzieciństwo Wiesława trwało krócej niż trwa dziś dzieciństwo synów robotniczych. Mógł ukończyć zaledwie dwie klasy szkoły wydziałowej, gdy stanął przed nim obowiązek pracy zarobkowej. W 14 roku życia Wiesław wybiera sobie fach. W przemyśle naftowym potrzeba ślusarzy, a przy tym ślusarka wymaga nie tylko sprawności fizycznej, ale i znajomości skomplikowanych mechanizmów. To pociągało młodego Wiesława. Został uczniem ślusarskim. Nauka trwała trzy lata. Była to ciężka, codzienna, 10-godzinna praca w małym warsztacie ślusarskim Zygmuntowicza w Krośnie. Szczegół znamienny: już jako uczeń ślusarski Wiesław świętuje każdego roku w dniu 1 maja i bierze udział w demonstracjach robotniczych.

Pierwsze kroki w ruchu robotniczym

Pierwsze lata niepodległej historii Państwa Polskiego znaczą się wzrostem i zaostreniem walk robotniczych. Szybko rozwija się ogólnopolski ruch związkowy zawodowych, zgrupowanych wokół partii robotniczych. Masy pracujące domagają się obecnie w wolnej Polsce urzeczywistnienia hasła demokracji, sprawiedliwości społecznej, praw człowieka pracy do swobodnego rozwoju — prawa do pracy, nauki, odpoczynku. Masy robotnicze i chłopskie walczyły o decydujący wpływ na politykę państwa.

Wiesław, rozumiejąc doniosłość, jaką przedstawia dla losów Narodu solidarne zrzeszenie się ludzi pracy w obronie tych słusnych zadań ogromnej większości społeczeństwa, przystępuje do ruchu związkowego lewicy.

Mając lat szesnaście, organizuje Stowarzyszenie Młodzieży Robotniczej „Sila” w Krośnie, jest jego duszą, bierze udział w II zjeździe „Sily” w Bielsku w 1921 roku. Tam, w czytelni robotniczej, wpada mu do ręki po raz pierwszy lewicowa prasa robotnicza. Rozpowszechnia ją na terenie rafinerii, zdobywa prenumeratorów. W ten sposób zaczyna organizować ruch lewicy na terenie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego, którego jest członkiem. Pisanie korespondencji z życia robotników do „Trybuny Robotniczej”, organu Związku Proletariatu Miast i Wsi, wychodzącej we Lwowie. Po zamknięciu tego pisma, Wiesław zaczyna drukować w innych organach lewicy robotniczo-chłopskiej, m. in. w „Samopomocy Chłopskiej”. Z jego inicjatywy w powiecie krośnieńskim powstaje kilka kół „Samopomocy Chłopskiej”. Ponadto krośnieńska komórka „Sily” aktywizuje się dzięki niemu coraz bardziej, jako lewicowy ośrodek młodzieży robotniczej. Organizuje się pomoc dla więźniów politycznych. Jest to okres, w którym wzrasta prześladowanie ruchu robotniczego. W tym czasie Wiesław zaczyna występować na wiecach publicznych z ostrą krytyką ówczesnych rządów. Mając lat 21 znany był w środowisku robotniczym Zagłębia Krośnieńskiego, jako działacz lewicy. Pracuje w owym czasie na odpowiedzialnym stanowisku sekretarza związku. Dzięki swej inteligencji, autorytetowi moralnemu i zdolnościom organizacyjnym szybko wybija się na czoło ruchu związkowego.

W ciągu tych pierwszych lat pracy organizacyjnej zdobywa sobie popularność i uznanie nie tylko jako mówca i działacz, nie tylko jako trybun interesów klasy robotniczej, których zawsze nieugięcie bronił, ale w codziennych kontaktach, jako człowiek przyjazny innym, rozumiejący cudze potrzeby — pełen serca, pod pozorami szorstkości. Te cechy Wiesława miały mu zawsze jednak, prócz autorytetu przywódcy, przyjaźń tych wszystkich, którzy w późniejszych latach towarzyszyli mu w najcięższych próbach.

Więzień polityczny

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości nie przyniosły zjednoczenia politycznego ruchów warstw pracujących. Prawica w obawie przed siłą jednolitego ruchu robotniczo-chłopskiego starała się za wszelką cenę rozbić wspólne dążenia i w jedną akcję wsi i miasta. W tych warunkach praca

w związkach zawodowych wymagała już nie tylko daru organizacyjnego i ofiarności, ale przede wszystkim dużej świadomości politycznej. Wiesław był jednym z tych działaczy kierowniczych, którzy rozumieli wymowę sytuacji politycznej i jej niebezpieczeństwa. Mimo wielkich trudności, piętrzących się przed ruchem związkowym, nie ustaje w pracy.

Wiesław po raz pierwszy zostaje aresztowany w maju 1926 roku za kolportaż legalnej prasy lewicowej 1-majowej. Jako przedstawiciel lewicy związkowej, radykalnego nurtu w ruchu zawodowym, rozumie niebezpieczeństwo przewrotu majowego w 1926 r., mobilizuje klasę robotniczą do walki przeciwko rosnącej faszystacji Polski w obronie ruchu zawodowego i wywalczonych w latach 1918—1923 zdobyczy.

W końcu roku 1926 Wiesław przechodzi na pracę związkową w boryslawskim zagłębiu naftowym. Mieszka w Drobobyczu. Jako pracownik Związku organizuje strajk

ty PPS. Organizuje jednolitą demonstrację 1-majową na Górnym Śląsku w roku 1936, wchodząc w porozumienie z sekretarzem Związku Górników, posłem z PPS, Stańczykiem. Na kilka dni przed 1 maja zostaje aresztowany po raz drugi i wrócić do więzienia z wyrokiem siedmioletnim.

Jest rok 1936. Zbliżają się nowe daty. Pakt z Trzecią Rzeszą. Ozon — widomy znak wzmocnienia faszystowskich agentur w Polsce. Walka robotników krakowskiego „Semperitu”. Krwawa manifestacja robotnicza we Lwowie. Hiszpański front ludowy organizuje obronę przed światowym faszyzmem. Tylko trzy lata dzielą nas od wybuchu wojny.

Wiesława przenoszą z więzienia do więzienia. W Łodzi, Łęczycy, Białymstoku, Warszawie, Rawiczu i Sieradzu — wchodzi do kierownictwa wspólnoty więziennej. A przy tym, gdy tylko warunki pozwalają, uczy się. Półtora roku przebywa na izola-

ność budowy nowych form życia politycznego, społecznego i ekonomicznego na zasadach sprawiedliwości społecznej, w oparciu o dziejowe doświadczenie narodu.

Wiesław okazał w tym czasie swój talent, który w niedalekiej przyszłości wysunie go na czoło wydarzeń: potrafił bowiem nieomylnie korzystać z doświadczeń ruchu robotniczego i stosować je do polskiej rzeczywistości. Dzięki temu Wiesław uzyskał z czasem tak doniosły wpływ na rozwój Partii.

Na czele warszawskiej organizacji PPR

Działalność Wiesława spowodowała, iż stał się on niezbędnym w centralnym ognisku ruchu. Ogniskiem, z którego na cały kraj promieniowały hasła oporu i rozchodzili się instrukcje taktyczne dla całego narodu, była stolica. Na przekór wściekłym prześladowaniom Gestapo, mimo obław, blokad, „łapanek” i egzekucji, tu działał Komitet Centralny PPR, tu formowały się zaczątki organizacji zbrojnych.

W roku 1942 na wezwanie Komitetu Centralnego Wiesław przyjeżdża do Warszawy. Tu rozpoczyna nowy okres działalności w charakterze sekretarza warszawskiej organizacji PPR.

Organizacja warszawska znajdowała się wówczas w trudnym położeniu. Był to okres, w którym Niemcy szli na Stalingrad i Kaukaz. Wydawało się, że zwycięża. Wtedy jedynie nasza partia wraz z Gwardią Ludową prowadziła walkę, nie wierząc w możliwość klęski Związku Radzieckiego. Wierzyli w jego zwycięstwo, chociaż w społeczeństwie zaczęło się pojawiać zwątpienie.

Szeregi Partii rosły na surowych zasadach mówienia prawdy, nazywania sytuacji taką, jaka jest. Odnosiło się to do szeregów Partii, jak i do całego narodu, z którym Partia była związana nierozdzielnie. Wiesław znał dobrze te szeregi, a także psychikę narodu, wykazując w tej analizie wielkie doświadczenie i mądrość działacza robotniczego.

Późną jesienią 1942 roku terror niemiecki w Warszawie wzrastał. Kto żył w tym czasie w stolicy, pamięta publiczną egzekucję 50 zakładników, którzy zawisli na szubienicach w różnych punktach miasta. Prawie wszyscy powieszani byli członkami PPR. PPR pierwsza rzuciła hasło odwetu. Na czele akcji odwetowej stał Wiesław. Jeden z jego współtowarzyszy tak wspomina te dni:

„Wiesław omówił wówczas ze mną sprawę pierwszego odwetu, pierwszego uderzenia na Niemców w odpowiedzi na 50 powieszonych. Był to chyba jedyny wypadek, że nowopowołany kierownik polityczny bezpośrednio po wielkich aresztowaniach, które silnie uderzyły w organizację warszawską i wymagały w konsekwencji reorganizacji wszystkich niemal kierownictw dzielnicowych, już w ciągu kilku tygodni po objęciu swych funkcji, musiał odpowiadać na nowy cios, na nową próbę terroru Niemców wobec naszej Partii: mścić powieszonych aresztowanych towarzyszy.”

Zbrojną odpowiedź na zbrodnie okupanta były zamachy bombowe PPR na Cafe Club i Dworzec Główny.

W notatkach jednego z uczestników zamachu czytamy:

„Wiesław był znany każdemu warszawskiemu aktywistom. Gdy wspomina się czyn Gwardii Ludowej, oburzenie Cafe Clubu i Dworca Głównego granatami, trudno nie pamiętać o tym, że w magazynie organizacji warszawskiej znajdowało się wówczas zaledwie czternaście granatów. Tych czternaście granatów właśnie Wiesław rzucił do akcji i właśnie Wiesław dopilnował, aby na miejsce akcji trafiły.”

We władzach centralnych Partii

Na posiedzeniu Komitetu Centralnego w dniu 31 grudnia 1942 roku Wiesław został powołany do władz centralnych Partii. Został członkiem Komitetu Centralnego. Charakterystyczne dla postawy ideowej Wiesława jest to, że mimo nowych obowiązków, jakie go obarczały, nie chce porzucić pracy w terenie. Mimo ogromu pracy, która narażała go na ustawiczne niebezpieczeństwo, Wiesław jest obecny wszędzie: dba o utrzymanie łączności między dzielnicami Warszawy, bywa na każdym posiedzeniu Komitetu Warszawskiego Partii, podnosi poziom techniczny podziemnego organu partyjnego „Trybuny Wolności”, mobilizuje wciąż nowych ludzi, żąda od komitetów dzielnicowych nowych drukarzy i ceciorów dla prasy partyjnej. Jednocześnie bierze udział w obradach dowództwa Gwardii Ludowej.

Działalność Wiesława nie ograniczała się jedynie ramami zadań partyjnych. Siła konspiracyjnego ruchu robotniczego musiała z konieczności wyrzucić swój wpływ na ogólne losy walki całego narodu z okupantem. Polska Partia Robotnicza okazała się spadkobierczynią dawnej tradycji demokracji polskiej, która zawsze w okresach dla narodu najtrudniejszych i najbardziej tragicznych służyła mu myślą i czynem i ujmowała w swoje mocne ręce ster losów kraju. Tak stało się i teraz.

Praca nad stworzeniem wspólnego frontu walki zbrojnej

Sytuacja wymagała całkowitego zespolenia akcji zbrojnej na terenie całego kraju. Polska Partia Robotnicza w zrozumieniu doniosłości zadania postanowiła nawiązać ścisłą współpracę na odcinku walki zbroj-

nej przeciwko okupantowi z pozostałymi organizacjami konspiracji polskiej.

Zamiana Partii zadanie to miał zrealizować Wiesław.

W styczniu i w lutym 1943 roku zostały przeprowadzone w Warszawie rozmowy w sprawie współdziałania politycznego i wojakowego z organizacją syndykalistów i potem z przedstawicielami delegatury rządu londyńskiego. Ze strony Polskiej Partii Robotniczej rozmowy prowadził Wiesław. Rozpatrywano wszelkie możliwe formy współdziałania, dążąc do zjednoczenia wszystkich aktywnych sił w kraju w walce z okupantem. PPR wysuwało jedyny warunek — wspólne przeprowadzenie konkretnych akcji zbrojnych, dywersji i sabotażu. Rozmowy odbywały się w jednym z mieszkań na Żoliborzu oraz na Zielnej i Koszykowej. Wiesław przygotował propozycję, umożliwiającą uzgodnienie akcji zbrojnej, tak koniecznej Narodowi. Zaproponował nawet współdziałanie Gwardii Ludowej z kierownictwem Związku Walki Zbrojnej pod warunkiem, że wspólna walka zbrojna zostanie rozpoczęta natychmiast, aby Gwardia Ludowa nie walczyła, jak dotąd, samotnie. Stawał również sprawę uzgodnienia działań PPR z delegaturą rządu londyńskiego, wzywając jedynie do zaprzestania napadów i oszczerstw wobec ruchu robotniczego.

Wielokrotnie Wiesław w rozmowach kładł nacisk na konieczność stworzenia wspólnego frontu walki zbrojnej i odgródzenia się od tych organizacji, które przeciwko walce występowały. Nawoływał wreszcie do porzucenia linii politycznej, którą delegatura przeprowadzała na terenie kraju: rozbijania jednolitej antydemokratycznej postawy społeczeństwa przez jutrzenie przeciwko PPR, Gwardii Ludowej i organizacjom lewicowym, przez nawoływanie do walk bratobójczych.

Rozmowy zostały przerwane przez przedstawicieli delegatury.

W tym okresie również w wirze zagadnień praktycznych krystalizowały się tezy ideologii partyjnej. Wiesław uczestniczył osobiście w formułowaniu zasad programu PPR. Jaki zasięg miała ówczesna jego działalność, świadczy o tym najlepiej następująca notatka jednego z jego towarzyszy:

„Pamiętam dyskusję nad projektem I Deklaracji Programowej PPR. Najdłuższą jej krytykę wyraził Wiesław. Po dyskusji podjął się w ciągu dwu dni opracować nowy projekt deklaracji. Siedział dzień i noc. Napisał. I ta, która została przyjęta, wyszła spod jego pióra.”

Na stanowisku sekretarza generalnego PPR

Po masowych łapaniach w powiecie styczniowym 1943 r., wywiezieniu z Warszawy kilkunastu tysięcy ludzi do Majdanka, odbyły się narady dowództwa Gwardii Ludowej. Kiedy jeden z towarzyszy zawiłał rozwodził się na temat, czy Gwardia Ludowa jest zbrojnym ramieniem Narodu, czy też Partii, Wiesław uciął krótko: „Co zamierza zrobić dowództwo Gwardii Ludowej w odpowiedzi na łapanie?” Dalsze obrady dotyczyły już tylko tego zagadnienia. Konkretność, rzeczowość, szybkość działania cechowały Wiesława. W dniu 14 listopada 1943 roku Gestapo w lokalu przy ul. Grottegera aresztuje dotychczasowego sekretarza Partii, Pawła Findera.

W kilkanaście dni potem, 23 listopada, na posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, Wiesław został wybrany na sekretarza generalnego Partii. Przyjmując na siebie ten niezmiernie ciężki obowiązek i odpowiedzialność Wiesław oświadczył towarzyszom: „Doceniam odpowiedzialność i wagę obowiązków sekretarza Partii. Sprostać zadaniom na mnie nałożonym pod warunkiem kolektywnej pracy całego kierownictwa. Nasz kolektyw, w którym się tu znajdujemy, pomoże mi w realizowaniu zadań na mnie nałożonych.”

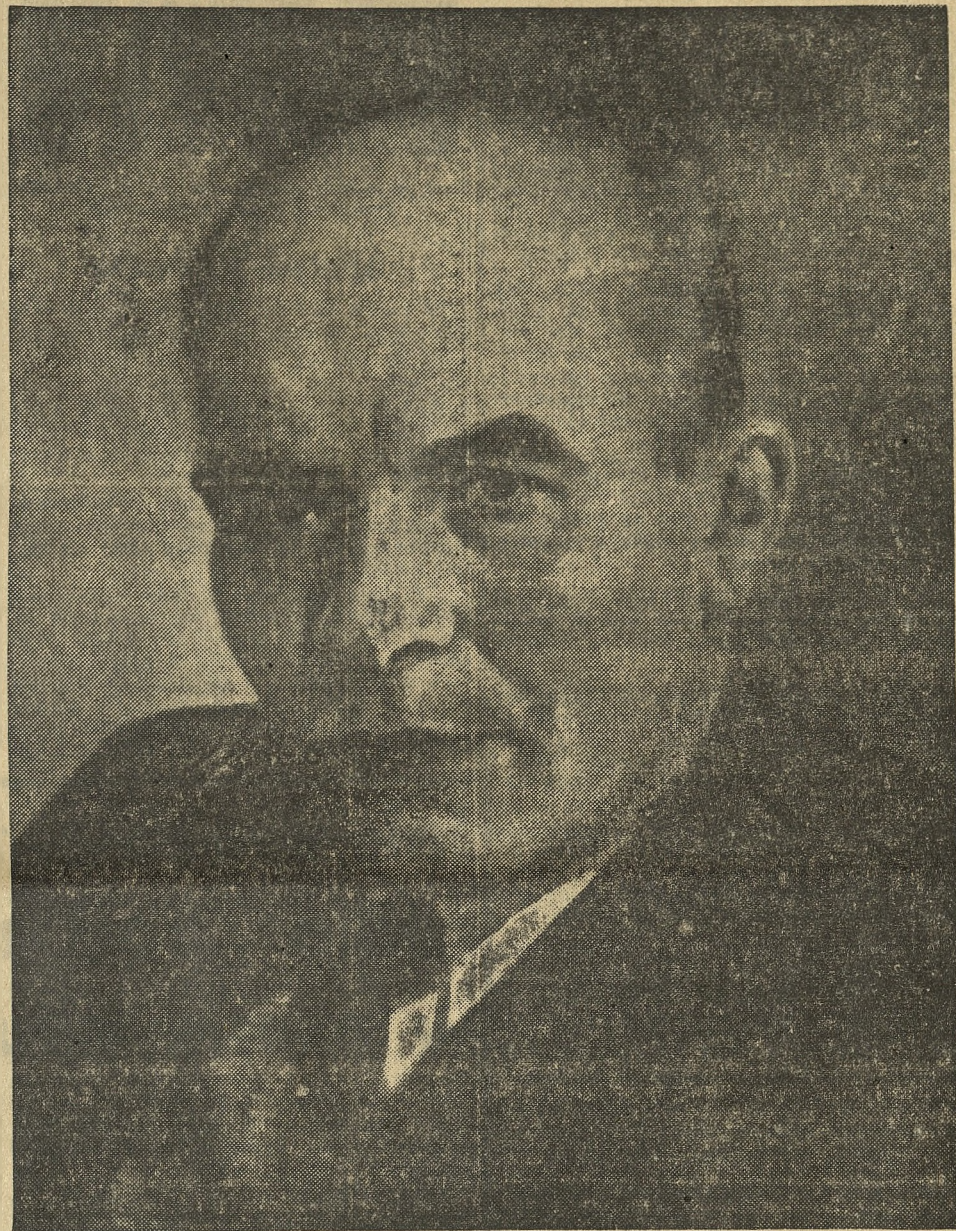
Decyzja Partii, powołująca Wiesława na to odpowiedzialne w tak trudnych dniach dla Narodu i Partii stanowisko, była wynikiem tej zasady działalności zbiorowej, w myśl której grupa ludzi, związanych wspólnym celem, powierza kierownictwo temu, kto wykazał swoją pracą umiejętność urzeczywistnienia wspólnego celu po linii wspólnych zasad ideowych. Ten dzień w biografii dawnego ucznia ślusarskiego z Krośna i więźnia sanacyjnego reżimu staje się symboliczną dla drogi, którą szli bojownicy demokracji ludowej. Nie po szczeblach kariery, nie po stopniach urzędowych awansów, nie dzięki tytułom lub bogactwu, lecz wśród najcięższych doświadczeń, po trudnych próbach, którym poddane były warstwy pracujące całego narodu, wchodzili do historii kraju wybitni działacze ruchu robotniczego.

Wódz konspiracji

Gdy czytamy życiorysy ludzi, których imię zostało związane z dziejami zbiorowości, zawsze przychodzi nam na myśl pytanie: jakim był ów człowiek, jak widzieli go inni, jak przedstawiał się w codziennym życiu? Odpowiedź na to pytanie, która charakteryzuje Wiesława już nie tylko jako bojownika konspiracji, ideologa Partii, polityka, działacza społecznego, lecz jako człowieka pełnego przyjaźni i wrażliwości dla spraw ludzkich, znajdujemy w licznych wspomnieniach tych, z którymi Wiesław przeżywał owe trudne lata okupacji. Oto jedno z tych wspomnień:

„Niektórzy z towarzyszy początkowo bali się Wiesława, uważali, że jest szorstki i suchy w obęściu, że zawsze wysłucha cudzego zdania, ale poprzestanie na swoim, zawsze jednak z czasem dochodzili do wniosku, że szorstkość Wiesława jest pozorna. Była to szorstkość zaszczepiona przez ciężki żywot długoletniego bojownika

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)



powszechny robotników rafinerii nafty. W tym czasie wstępuje do PPS-Lewicy, w 1927 roku przenosi się do Warszawy i pracuje jako sekretarz Związku Chemicznego. Organizuje masówki po fabrykach, strajki w przemyśle chemicznym i zapalczanym Aresztują go wielokrotnie (m. in. w Pińsku).

W Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku

W latach 1928—1931 pracuje w Zagłębiu Dąbrowskim, jako sekretarz Związku Chemicznego. Wiele umów zbiorowych w przemyśle cementowym oraz w różnych fabrykach przemysłu chemicznego nosi jego podpis. W tym czasie władze zamykają Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego. Wiesław organizuje go pod inną nazwą i zostaje jego generalnym sekretarzem. Krajowa konferencja Lewicy Związkowej, odbyta w Warszawie (półlegalnie) w r. 1931 wybiera go sekretarzem Komitetu Organizacyjnego Lewicy Związkowej w Polsce. Wiesław organizuje Lewicę Związkową w różnych punktach kraju: w Związku Górników na terenie Zagłębia i Śląska, w Związku Metalowców na Śląsku i w Związku Włókienniczym w Łodzi.

W roku 1932 na konferencji delegatów przemysłu włókienniczego w Łodzi Wiesław zostaje ciężko raniony przez policję. Rannego aresztują.

Były to lata, gdy walka o realizację postulatów, głoszonych niegdyś przez Worcella i Waryńskich, była uważana za przestępstwo. Wiesław zostaje skazany na cztery lata więzienia. Jest rok 1932. W rok później zapłonę Reichstag i w wyniku rozbięcia jednolitego robotniczego w Niemczech zdobył władzę Hitler. Drużyna kolczastym opasane są obozy w Dachau i Oranienburgu. W dwa lata potem w Polsce powstaje Berezna — śruba aparatu policyjnego zaciska się z roku na rok.

Wiesław z powodu ciężkiego stanu zdrowia otrzymuje urlop zdrowotny przed upływem terminu zwolnienia. Powraca powoli do zdrowia i staje do pracy w ruchu robotniczym. Tym razem na Górnym Śląsku. Nieugiętość jego przekonania nie pozwala mu wybrać innej drogi, niż walka. Zgodnie z wytycznymi KPP Wiesław z całą energią dąży do realizacji współdziałania między robotnikami skupionymi w dwu robotniczych partiach, przyciągając do współpracy szersze proletariackie eleme-

nt, w pojedyncze, zupełnie pozbawiony książek.

W walce z najeźdźcą

Wybuch wojny uwalnia Wiesława z więzienia. Działania wojenne zastają go w Warszawie. Stolica otoczona jest przez Niemców.

Z Woli, Ochoty, z Powiśla wyruszają Bataliony Robotnicze, aby umocnić warszawskie forty przed nacierającą armią faszystów. Wiesław i tutaj jest czynny. Podnosi ducha wśród walczących robotników. Lecz bohaterscy obrońcy miasta musieli uciec w tak nierównej walce. Niemcy wkroczyli do Warszawy. Nad krajem zalega krwawa okupacyjna noc.

Wkrótce po kapitulacji Wiesław przedziera się do Lwowa. Tu nawiązuje przerwaną kontakty. W czasie napaści armii niemieckiej na Polskę liczne grupy działaczy lewicowych przekraczały linię Bugu. Za Bugiem przygotowywano plany oporu przeciwko Niemcom. Stąd w odpowiedniej chwili bojownicy wracali na teren Generalnego Gubernatorstwa, aby realizować plan akcji. Wraca również Wiesław. Natychmiast po powstaniu Polskiej Partii Robotniczej Wiesław przystępuje do pracy w jej szeregach, budując organizację PPR i Gwardii Ludową na rodzinnych, południowych, podkarpackich ziemiach Polski. Organizuje walkę z hitlerowskim najeźdźcą. Środków finansowych organizacja nie posiadała. Wędrowni do 30 km piechotą nie należą do rzadkości. Główny nacisk — organizacja grup bojowych do walki z Niemcami. Główna troska — zdobyć broń.

Ideologia Polskiej Partii Robotniczej wyrosła ze starej tradycji polskich ruchów wolnościowych. Znowu, jak nie raz to w naszej historii bywało, klasa robotnicza występuje do walki o narodowe wyzwolenie, głosi zasady postępu społecznego, staje się świadomą przodowniczką w walce całego narodu o niepodległość. Pojęcie bowiem niepodległości wiązała nierozdzielnie ze sprawą rzeczywistej sprawiedliwości społecznej. Toteż Polska Partia Robotnicza zgrypowała w swoich szeregach tych wszystkich, którzy jasno zdawali sobie sprawę z tego, że walka o wyzwolenie narodu musi się oprzeć przede wszystkim na masach pracujących Polski. Hasło zjednoczenia wszystkich sił do walki z Niemcami, było głównym programem. Na dalszym planie była świadomość, że po odzyskaniu niepodległości przed narodem stanie koniecz-

Czołowy kandydat naszej Partii

Tow. Władysław Gomułka (Wiesław)

(Dokończenie ze str. 3)

sprawy robotnicze], człowieka strajków i więzień. Odbijało się to wyraźnie na jego skupionej twarzy. Nie było prawda, że Wiesław nie liczył się ze zdaniem towarzyszy. Wiesław umiał słuchać, ale nie kwapił się z pochopną oceną. Często nie chciał z miejsca odpowiadać na zadawane mu pytania i rozwiązywać bez namysłu zawiłe problemy, niekiedy wielkiej wagi. Starał się raczej gruntownie rozważyć każdy szczegół, aby nabrać do tych spraw perspektywę, konieczną dla człowieka, który przyjął na siebie odpowiedzialność za losy Partii. Poczucie tej odpowiedzialności jest zasadniczą cechą Wiesława i rozstrzyga o wszystkich jego działaniach.

Działalność Wiesława na stanowisku sekretarza Komitetu Centralnego Partii skierowana była w owym okresie na osiągnięcie najwyższego napięcia walki z najeźdźcą. Trzeba było stale zwiększać siły zbrojnego oporu. Zdaniem Wiesława, należało skupić w walce wyzwolenczej z okupantem wszystkich zdolnych do walki Polaków, tak z AL jak z Batalionów Chłopskich, czy z szeregów AK, by tym samym zjednoczyć i zbliżyć do siebie tych, którzy pragną wyzwolenia. Powtarzał nieustannie, że wojna z Niemcami jest wojną świętą dla Polaków i że nie jest istotne, kto ma strzelać do wroga lecz to, aby strzelano i aby strzelano celnie. To szerokie rozumienie istoty walki z okupantem hitlerowskim wynikało z zasadniczej postawy Wiesława, który zawsze stał na stanowisku, że zadaniem Polskiej Partii Robotniczej jest orga-

bradach sztabowych własne pomysły butelek z płynem zapalającym, doglądał rozstawienia bojowców w czasie opracowywania planów akcji ekspropriacyjnych (tzw. „eksów”). Wśród akcji tego rodzaju najszerzym echem rozeszły się: zamach oddziałów GL na KKO w Warszawie, w wyniku którego ogromna suma pieniędzy przeszła z rąk okupanta na cele walki wyzwolenczej.

Ideolog Partii

Sytuacja na frontach wojny potwierdzała z każdym dniem coraz wyraźniej, coraz dobitniej, słuszną linię polityki PPR, co do układu sił, wytworzonego przez zdecydowany opór, jaki Armia Czerwona stawiała armiom faszystowskim. Opór ten stopniowo przechodził w działania ofensywne. Wśród tzw. londyńskich ugrupowań konspiracji ta nieprzewidywana dla nich zmiana w militarnej, a co za tym idzie i politycznej sytuacji międzynarodowej, spowodowała zamieszanie i taktyczną dezorientację. Dla PPR natomiast wypadki te stanowiły jedno z ogniw logicznego rozwoju procesów historycznych, które doprowadziły do wybuchu wojny, które decydowały o jej przebiegu.

Wiesław wierzył w zwycięstwo demokracji, wierzył w powodzenie i rozszerzenie się walki wyzwolenczej w naszym kraju i w to, że patriotów innych krajów okupowanych również podejmą tę walkę. Wiara ta była właśnie wynikiem głębokiej świadomości ideologicznej, którą Wiesław, generalny se-

krzeta Armii Czerwonej i wypieranie Niemców na Zachód.

Polityk

W miarę coraz ostrzejszego stacjonowania się ekspozytur krajowych rządu londyńskiego do obłędnej antysowieckiej polityki, która miała doprowadzić do tragedii powstania warszawskiego, w miarę tego jak rząd londyński, stając się po tragicznej śmierci Sikorskiego narzędziem sanacyjnych intryg, nie liczył się już zupełnie z realną sytuacją na frontach wojny, coraz wyraźniej zarysowywała się konieczność scalenia różnych odłamów polskiej demokracji, walczącej z okupantem i stworzenia reprezentacji narodowej. Jej to zadaniem miało być powołanie Rządu Rzeczypospolitej z chwilą wyzwolenia kraju przez Armię Czerwoną i walcząca u jej boku Wojsko Polskie. Reprezentacja ta miała stać się źródłem władzy Odrodzonej Polski i uchwalic przyszłe zasady prawne życia narodowego.

W noc sylwestrową z 31 grudnia 1943 roku na 1 stycznia 1944 odbyło się pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, utworzonej w wyniku porozumienia stronnictw demokratycznych. Krajowa Rada Narodowa postanowiła niezwłocznie nawiązać łączność z sojusznikami, mocarstwami, walczącymi przeciwko hitlerowskiemu Niemcom: Związkiem Radzieckim, Anglią i Stanami Zjednoczonymi. W tym celu wysłano delegację, która miała za zadanie przedrzeć się przez fronty i zapoznać przedstawicieli państw sojuszników z sytuacją kraju oraz stanem prawnopolitycznym stworzonym przez siły walczącej demokracji polskiej.

Wydarzenia, które nastąpiły latem 1944 roku, zbliżyły działania wojenne do stolicy Polski. Ogromna, decydująca dla wyniku wojny ofensywa Armii Czerwonej, wywołała całkowitą dezorientację antydemokratycznego kierownictwa konspiracji, uzależnione od dyktawy sanacyjno-endeckich ośrodków emigracji londyńskiej.

W ostatnich dniach lipca opuszcza Wiesław Warszawę, aby przedostać się do wyzwolonego już Lublina, aby na wolnej już ziemi organizować dalszą walkę o całkowite wyzwolenie Polski.

W Lublinie działa już PKWN. Rozpoczął się nowy okres budowania zrębów odrodzonego demokratycznego Państwa Polskiego.

Niespożyta energia Wiesława kazała mu wziąć na swe barki trudne zadanie wskrzeszenia naszej państwowości. Rola jego w pracach tego okresu jest ogromna. Wykłada zarysy politycznej ideologii nowej demokracji, którą sam, dla odróżnienia od burżuazyjno-liberalnych form, nazywa demokracją ludową. Bierze czynny i twórczy udział w kształtowaniu prawnoustrojowych form nowej rzeczywistości. Jest jednym z głównych realizatorów reformy rolnej.

Kładzie wielki nacisk na zwiększenie siły Wojska Polskiego, które i nadal walczyć u boku Armii Czerwonej miało odegrać chlubną rolę w wyzwoleniu reszty ziem polskich, walczyło o Odrę i Kolobrzeg, aby zatknąć zwycięskie sztandary w Berlinie.

Przed wszystkim zaś organizuje Partię do wielkiego zadania, jakie miało spaść na nią z chwilą wyzwolenia całej Polski.

Jeśli w kraju tak zniszczonym i zrabowanym przez okupanta, w kraju, przez który przetoczył się ciężki walec frontu — tak stosunkowo szybko i mimo wszystko sprawnie uruchomiono wszystkie dziedziny życia, stworzono aparat państwowy i gospodarczy — zawdzięczamy to przygotowaniu zawczasu świadomych kadr operacyjnych, które, gdy z linii Wisły ruszyła wielka ofensywa Armii Czerwonej, szły za pierwszą linią frontu, powołując tymczasowe władze polskie. One to, działając w myśl jednej instrukcji, zmniejszyły nieunikniony w takich momentach historii chaos, zapobiegły wielu klęskom.

gi i odpowiedzialności bloku demokratycznego za losy państwa i narodu.

Najbardziej ożywioną działalność rozwijają partie robotnicze. Nawet na murach miasta wśród wielu afiszy Bloku Demokratycznego wyróżniają się swoją barwnością i oryginalnością plakaty PPR i PPS. Estetycznie rozi-mieszane, wyborcze materiały propagandowe, spotyka się we wszystkich prawie instytucjach urzędach, świetlicach i halach fabrycznych. Z broszurą i żywym słowem docierają do wyborców grupy agitacyjne złożone z członków PPR i PPS. Zakończył się okres zebrań partyjnych i obecnie opracowano wspólnie terminarz zebrań załóg na wszystkich obiektach przemysłowych, gdzie wystąpią przedstawiciele obu bratnich partii.

Ponadto szeroką działalność propagandową rozwija obywatelski Komitet Wyborczy, związki zawodowe, Liga Kobiet i cały szereg innych organizacji.

Tam gdzie ważą się losy narodu, nikt nie może być obojętnym. Walka idzie o najwyższą stawkę, bo o polskość Wrocławia. Tylko walne zwołanie Demokratycznego Bloku Narodowego jest gwarancją utrzymania naszego stanu posiadania odbudowy Wrocławia, spokoju, dobrobytu i lepszej przyszłości. Społeczeństwo wrocławskie będzie głosować 19 stycznia 1947 roku ostatecznie i jednomyślnie na listę nr 3.

A. H.

Wzmocniając i organizując siły własnej Partii, realizuje Wiesław zarazem zacieśnienie współpracy z pozostałymi ugrupowaniami obozu demokratycznego, z Polską Partią Socjalistyczną i Stronnictwem Ludowym.



Tow. Wiesław przemawia na II Zjeździe Przemysłu Ziemi Odzyskanych

Działacz społeczny

W owym okresie Wiesław spędzał całe dni i noce na nieustannej pracy w warunkach nielepszych niż w okresie konspiracji. Nie było opaju, nie było żywności, mieszkań, łóżek, każdy nocleg nastroczał nowe problemy, bo do Lublina napływała nieustannie fala ludzi, przybywających z uwolnionych od Niemców terenów.

Po wyzwoleniu Warszawy Wiesławowi powierzono trudne zadanie przygotowania zburzonego miasta, aby znów stało się stolicą Polski.

„W zimie 1944 roku stanęła sprawa stolicy — pisał w swoich wspomnieniach jeden z ówczesnych współpracowników Wiesława. — Niejednokrotnie w naszych dziejach sprawa stolicy stała przed Polską, ale nigdy w takiej sytuacji. Rząd nie uznany jeszcze przez Europę, w kraju milionowa wojująca armia sojuszników, trudności go-

spodarcze i ogrom zniszczenia — a nadto Wiesław zniszczony chorobą, milczący, wychudły. W tym słabym i kruchym wówczas organizmie żyła jednak mocna wola i bezwzględne przywiązanie do sprawy, do nowych zagadnień państwowych, do odbudowującej się rzeczywistości polskiej. Piekna to wówczas była orka. Wiesław nie tylko wydierał z siebie ostatnie siły, ale zdawało się, że i inni ustają w tej pracy, którą Wiesław sobie i im narzucał. Był to okres przenoszenia Rządu z Lublina do Warszawy, Warszawy bez mieszkań, bez domów, bez ulic, bez wody i światła.

Wiesław, któremu powierzono zadanie przeniesienia urzędów, nie ugiął się przed tymi wszystkimi trudnościami. Było to fantastyczne ryzyko, którego wspomnienie budzi we mnie wizję ówczesnego Wiesława, zniekanego chorobą, ale pracującego bez wytchnienia po to, by przekonać Polskę, Europę, naród cały, że miejsce nasze jest tu — w spalonej, zniszczonej stolicy, tu — gdzie tak wspaniale naród potrafił sprostać wszelkim próbom i z najtrudniejszych chwil znów rwać się do walki i pracy.

Od tej chwili wkraczamy w okres, gdy biografia Wiesława łączy się już nie tylko z historią polskiego ruchu światła pracy, podziemnej walki narodu o wyzwolenie, ale staje się własnością dzieł Narodu i Odrodzonego Państwa Polskiego. Każdy dzień dostarcza nam nowych danych biograficznych o życiu Władysława Gomułka-Wiesława, wielkiego Obywatela Polski Ludowej, który z młodego ucznia ślusarskiego w Krośnie stał się jednym z wyrazieli woli Narodu.

W tym życiu, pełnym tylu ofiar i wyrzeczeń, raz jeszcze sprawdza się nieodmiennie prawo historii, że warstwy pracujące będą zawsze najbogatszym źródłem sił Narodu w jego walce o wolność, sprawiedliwość i postęp.

Władysław Gomułka-Wiesław, wicepremier Rządu Jedności Narodowej, któremu kraj powierzył pieczę nad odebranymi ziemiami polskimi nad Odrą i Nisą, jednocześnie przywódca potężnej partii robotniczej, potwierdza swym życiem i pracą wielkie doświadczenia historyczne narodu polskiego, że prawdziwa suwerenność państwowa, siłę gospodarczą, szerokie perspektywy zdrowego rozwoju narodowego zapewnić może Polsce jedynie władza skupiona w rękach ludu miast i wsi, zapewnić może ofiarą, wytężoną pracą, której życie Wiesława jest przykładem.



Tow. Wiesław, tow. minister Minc i prez. Wrocławia tow. Wachniewski na otwarciu Państwowej Fabryki Wagonów

niczne powiązanie celów mas pracujących z losem całego narodu.

Działem Wiesława na stanowisku sekretarza Komitetu Centralnego było stworzenie i rzućenie do walki Gwardii Ludowej na całym terenie kraju. W okresie zatrzymania się naporu niemieckiego na wschodzie stawała przed Partią konieczność mobilizacji wszystkich sił zbrojnych w kraju w celu niszczenia komunikacji na nieprzyjacielskich tyłach i przeszkadzania w transportach na wschód. Ponadto należało czynić wszystko, aby utrudnić sytuację aprowizacyjną okupanta i doprowadzić do wygłodzenia załóg niemieckich w Generalnym Gubernatorstwie. Stała się więc sprawa walki zbrojowej, palenia stert w majątkach niemieckich, Liegenschaftach, i szerokiej akcji sabotażowej na odcinku militarno-gospodarczym. Wiesław wchodził w każdy szczegół zadań bojowych. Rysował na o-

krzeta Partii, zdobywał nieustannie, od chwili pierwszego zetknięcia się z losem świata pracy w swym rodzinnym Krośnie poprzez więzienia pomajowego reżimu, na trudnej drodze bojownika Polski Ludowej.

Gdy sprawa drugiego frontu na Zachodzie wikała się w skomplikowanych rachubach mocarstw anglosaskich, gdy przywódcy obcych demokracji ośrodków konspiracji ulegali atmosferze napiętego oczekiwania pomocy z Zachodu i przywiązali do niej zasadnicze znaczenie, Wiesław kładł nacisk zasadniczy na rozbudowę własnych sił i trzeźwo oceniał sprawę drugiego frontu.

„Drugi front będzie — mówił do tych towarzyszy, którzy szukali u niego pokrzepienia w trudnych momentach — gdyż drugi front jest potrzebny mocarstwom zachodnim. Ale przyspiesz go tylko ofensywa

Jak pracowało radio „pod ziemią” w czasie okupacji

W czasie okupacji radio miało dla nas ogromne znaczenie. W czasie niewoli, tych strasznych 6 lat, radio żyło i działało „pod ziemią”.

Radio w czasie okupacji było źródłem, z którego czerpała materiał prasa podziemna. Ustawiczne łapanki, rewizje mieszkaniowe i osobiste, paraliżowały często możliwość odbioru. To też pomyslowość w przechowywaniu odbiorników osiągała szczyty. Skrytki budowano z zlewem, pod wanną, w blacie kuchennym, itp. Aparaty naogół były płaskie i małe, łatwe do przenoszenia. Radioodbiorniki instalowano w ruinach domów, w piwnicach na strychach, montowano je prymitywnie. Dla pracy podziemnej pracowało stale kilkadziesiąt aparatów odbiorczych, „nadajników” czyli aparatów nadawczych, było mniej. Budowano je seryjnie, dla celów wojskowych i łączności organizacji podziemnych z zagranicą. Radioodbiorniki przez dłuższy czas nie mogły pozostać na jednym miejscu. Odbiorniki nadawcze trzeba było często przenosić. To też „nadajniki” budowano przeważnie w walkach fibrowych. Były to aparaty krótkofalowe, które niewielką mocą pokonywały duże odległości. W walce mieściła się stacja nadawczo-odbiorcza, słuchawki i antena. Służba przy radioodbiornikach nadawczych była bardzo ciężka. „Człowiek z walizką” na ulicach w okresie łapek był narażony na ciągłe rewizje, a mimo to nikt nie schodził z posterunku. Aby móc przenosić radioaparaty nadawcze w walizkach bez wzbudzenia podejrzeń, inscenizowano różne sceny o charakterze rodzinnym. Wiele osób narażało życie swoje i swoich najbliższych, aby móc nadąć to, co się działo w Polsce i przyjąć wiadomości z zagranicy. Godzina i dzień, w który miano nadawać, były wyznaczone na kilka tygodni lub miesięcy z góry. Nadawano przez kilka dni z jednego miejsca, a później przenoszono się gdzieś indziej. Znow inscenizowano obrazek rodziny, pracowno niezmordowanie i trwano na trudnych placówkach. Przyjęty nasłuch uzgadniano i przysyłano redakcji. Następnie najświeższe wiadomości przepisywano na woskółce, powielano i kolportowano.

Prawie każdy z nas czytywał te gazetki, ale usłyszenie prawdziwie żywego słowa wy-

wiedzanego przez radio, było w czasie okupacji prawie niemożliwością. A jednak...

Działo się to w lecie roku 1944 w Warszawie; czas popołudniowy. O tej porze zazwyczaj zbierały się tłumy przed ulicznymi megafonami, zwanymi w warszawskiej gwarze „rondekami”, lub „szczekaczkami”. Był to okres codziennych niemal klęsk Niemców, podawanych codziennie wiadomości w komunikatach wojennych sztabu niemieckiego w słowach powściągliwych, zaciemnionych oryginalnymi terminami wojskowymi jak: „zwycięskie manewry wymijające” lub: „uwięzione sukcesami ruchy odsadzające”. Spora część satysfakcji dawało słuchanie tych audycji. W owo popołudnie tłum pod „rondekami” przy zbiegu Alei Jerozolimskiej i Nowego Świata był szczególnie liczny. Niemcy ponieśli w tym czasie jakąś większą klęskę i oczekiwano gorączkowo choćby najbardziej wykrętnego potwierdzenia tej wiadomości ze strony niemieckiej. W „szczekaczce” coś bulgocze i chrypi. Przecież powinni zadąć swój sygnał krakowski. I nagle coś zdumiewającego się dzieje, coś niesamowitego. Czy to halucynacja zbiorowa? Przecież to nie złudzenie! Wyraźnie słychać mazurek Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła”. Ludzie stoją oniemiali, porzycali z głów czapki, słychać płacz kobiet, gdzieś u brzoju chodnika kilku Niemców obojętnie puka fajki. Oni nie nie rozumieją. Po skończeniu hymnu słowa „Już zbliża się koniec zagłady hitlerowskich zbrodniarzy”. Zdej się, jakby w Warszawie nie było wcale Niemców, jakby już była Polska. Niedługo trwa cisza. Gdzieś rozlega się jakieś niemieckie przekleństwo. Krzyk. Kilka strzałów. Tłum rzuca się do ucieczki. Za chwilę wolanie: „Budy jadą”. Przeraził dźwięki klaksonów. Już są żandarmi z rozpylaczami. Na placu pusto, ludzie się kryją gdzie kto może. Tylko spokojny, równy głos polskiego speakera kończy audycję. A potem znów: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Teraz słuchamy radia codziennie. Słuchamy z większym lub mniejszym wzruszeniem hymnu, ale to przeżycie jakiego doznali Warszawiancy w owo popołudnie, to był wstrząs tak silny, że chyba pozostanie w pamięci do końca życia.

Młódzież Hiszpanii woła o pomoc

Komitet Wykonawczy Związków Młodzieńców Jugosławii otrzymał za pośrednictwem Światowej Organizacji Młodzieży Demokratycznej memoriał, podpisany przez przedstawicieli młodzieży hiszpańskiej. W memoriale tym młodzież hiszpańska apeluje, by młodzież całego świata wy-

powiedziała się zdecydowanie przeciwko terrorowi frankistowskiemu. W szczególności chodzi o zorganizowanie akcji przeciwko wyrokowi śmierci, jakie zapadły obecnie na wielu przedstawicieli antyfaszystowskich związków młodzieżowych w Hiszpanii.

Wrocław w obliczu wyborów

Położenie i właściwości Wrocławia predysponują go do odegrania specyficznej i chwalebnej roli w całokształcie naszego życia narodowego. Struktura gospodarcza tego grodu zespala charakter wielkomiejski z elementami wiejskimi, gdyż obok tysięcy zakładów przemysłowych rozciągają się tysiące gospodarstw rolnych, co w rezultacie stwarza symbiozę wszystkich warstw społecznych. W ten sposób powstaje więź interesów i zagadnień będących odbiciem tendencji ogólnonarodowych. Widocznym dowodem takiego układu stosunków jest też szeroko rozwinięta działalność wszystkich partii demokratycznych, na terenie miasta.

Wrocław żyje obecnie wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Nasza wyjątkowa sytuacja międzynarodowa, w związku z kwestią traktatu pokojowego z Niemcami; konieczność zespolenia wszystkich sił narodowych dla szybkiego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, nakazuje nam, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej zajmować wobec najważniejszych wydarzeń w kraju i za granicą postawę wyjątkową, opartą o jednolite stanowisko i zgodne działanie. W ten sposób reagował Wrocław wobec niepożytych wystąpień Churchill'a i Byrnes'a, najbardziej patriotycznie wypowiedział się w referendum ludowym, w ten sposób zainicjuje w nadchodzących wyborach sejmowych.

Dowodem naszego rozumu politycznego jest to, że partie polityczne jak Stronnictwo Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie”, które w centrum kraju idą do wyborów z udziałem listami,

w zrozumieniu, nieodzownej nam jak życie jednostki narodowej na Nowoodzyskanych Ziemiach przystąpiły do Bloku Stronnictw Demokratycznych, który tym samym przekształcił się w reprezentację ogólnonarodową. Jeśli dodamy, że wszystkie związki zawodowe, organizacje społeczne, kulturalne, młodzieżowe, kobiece włączyły się do Bloku Demokratycznego, stanie się aż nadto przejrzystym, że jest on jedynym i godnym wyrazicielem całego polskiego społeczeństwa Ziemi Odzyskanych.

Obraz stanie się jeszcze pełniejszym, gdy spojrzemy na listę kandydatów poselskich, na której widnieją nazwiska robotników i chłopów, inteligencji i młodzieży oraz przedstawiciele Wojska Polskiego, tych wszystkich, którzy razem z nami, w codziennym, twardego wysiłku kładą tu podwaliny pod gmach Polski ludu pracującego, silnej i szczęśliwej.

Obecna kampania polityczna we Wrocławiu nacechowana jest powagą i głębokim zrozumieniem aktu wyborczego. Liczba podpisów złożona pod listę Bloku Demokratycznego dochodzi do cyfry 100.000 obejmując tym samym olbrzymią większość wszystkich wyborców. Tysiące odbytych zjazdów, zebrań deklaracji, uchwał i rezolucji świadczą, że dzień 19 stycznia przemieni się w wielką demonstrację polskości Wrocławia.

Wszystkie partie demokratyczne zmobilizowały swych członków dla pracy wyborczej. Środki te są koniecznością wobec wielkiej wa-

DZIEŃ WROCŁAWIA

CELEM USPRAWNIAPIA PRACY...

Specjalny okólnik Prezydenta Miasta wydanym celem usprawnienia pracy Zarządu Miejskiego, ustala codzienne odprawy kierowników działów, w gabinecie Prezydenta, mające trwać od godz. 8,15 do 8,30. Okólnik ten zabrania dyrektorom przedsiębiorstw miejskich, jak i naczelnikom wydziałów, wydalania się poza teren miasta, bez specjalnego zezwolenia Prezydium lub delegacji.

ZMNIEJSZENIE LICZBY ŁAWNIKÓW

Dotychczas Zarząd Miasta Wrocławia posiadał 7-miu ławników, gdy według ustawy samorządowej, liczba ich nie może przekraczać 6-ciu osób. Na wniosek prezydenta miasta, zostaje obecnie zwołana konferencja międzypartyjna, która ponownie ustali ilość ławników z poszczególnych partii.

UJĘCIE DWÓCH BANDYTÓW

Ostatnio zostało ujętych dwóch członków bandy „Szatana”, która już ostatecznie została zlikwidowana. Szukający bezpiecznego schronienia na terenach zachodnich, bandyci wpadli ostatecznie w ręce sprawiedliwości.

EKSHUMACJA GROBÓW

Na terenie miasta Wrocławia znajduje się dotychczas wiele grobów żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w walce o Wrocław. Między innymi w pobliżu placu Strzeleckiego znajduje się cały cmentarz. Obecnie Zarząd Miejski w porozumieniu z Woj. Referatem Grobownictwa Wojskowego, ma przystąpić do ekshumacji grobów znajdujących się na terenie miasta, celem przeniesienia ich na cmentarz. Ze względów higienicznych ekshumacja winna nastąpić w okresie panowania mrozów zapobiegających infekcji.

PRZED USTALENIEM BUDŻETU ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Zarząd Miejski jest w okresie prelimitowania budżetu na rok 1947. Z tych względów wszystkie instytucje kulturalno-społeczne i polityczne, jak też inne zainteresowane w tym jednostki, korzystające z subwencji Zarządu Miejskiego winne przedłożyć przed ostatecznym zatwierdzeniem budżetu, do wydziału Finansowego Zarządu Miasta, swoje wnioski o przyznanie ewentualnych subwencji.

Podkreślamy, że mocą uchwały Zarządu Miasta z chwilą zamknięcia budżetu, żadne prośby o subwencje nie będą uwzględniane.

Z akcji przedwyborczej we Wrocławiu

W dniu wczorajszym odbył się we Wrocławiu w dzielnicy Pilczyce wiec przedwyborczy zorganizowany przez Obywatelski Komitet Obwody tej dzielnicy, oraz księdza proboszcza Władysława Namacza. Na zebraniu, które zgromadziło około 350 osób przemawiał z ramienia Bloku Stronnictw Demokratycznych I Sekretarz KW PPS tow. Siemek, poza tym sekretarz koła PPR Pilczyce, tow. Kasprzak.

Mówcy potępił w swoich przemówieniach rozbiłającą politykę Mikołajczyka. Przemówienia spotkały się z bardzo serdecznym przyjęciem ze strony zebranych, w imieniu których podziękował prelegentom ksiądz parafialny Pilczyce proboszcz Namacz, który w swoim przemówieniu powiedział między innymi co następuje:

„Charakterystyczną cechą rządów sanacyjnych, jest to, że były one całkowicie pozbawione idei. Okres ten charakteryzuje wyzysk klasy pracującej przez klikę rządzącą. Okres, kiedy 2% wyzyskiwa-

czy potrafiło eksploatować 98% narodu. Ten okres minął bezpowrotnie i nie pomogą mrzonki i wrzaski reakcyjnych agentów zagranicy. Okres kiedy żyliśmy jak murzyni w Afryce nie powróci. Dziś w dobie Demokratycznej Polski Ludowej, oceniamy w całej pełni podstawy jakie nam daje demokracja do pełnego rozwoju kultury narodowej. Niechaj potężnym głosem rozbrzmiewają mury szkół językiem Kochanowskiego i poezji

naszych wieszczów, a tym podlegaczom, którzy chcieliby nasz spokój zburzyć, którzy chcieliby rozpętać nad strudzoną Polską burzę wojny domowej, tym, naród odbudowujący Polskę, budujący piękną przyszłość powie tylko jedno: dla was nie ma wśród nas miejsca.“

Przemówienie księdza proboszcza zebrani przerywali oklaskami i okrzykami na cześć Rządu Jedności Narodowej. K. t.

O udział kobiet w akcji wyborczej

Dnia 3 stycznia br. o godz. 13-tej w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Stow. Obyw. Ligi Kobiety we Wrocławiu, odbyło się zebranie poświęcone zbliżającym się wyborom.

Referat w sprawie wyborów wygłosiła ob. Grzechkowska. Jasno i przystępnie sprecyzowała rolę i stanowisko kobiety w akcji przedwyborczej. Kobieta — stwierdziła ob. Grzechkowska — nie musi należeć do partii, ale nie może być apolityczna, nie może żyć w oder-

waniu od życia gospodarczego i politycznego. „Kobieta powinna walczyć o aktywny udział w życiu całego kraju i dlatego kobieta musi wziąć wybitny udział w akcji wyborczej, a przez swą świadomą postawę dopomóc w zapewnieniu zwycięstwa Bloku Demokratycznego“.

Drugi z kolei referat wygłosiła ob. Makuchowa, która omówiła sprawy organizacyjne Ligi Kobiety.

SPORT

„Kopciuszek” sportu polskiego: podnoszenie ciężarów

Sport ciężkoatletyczny jest dziedziną, którą się mało społeczeństwo interesuje, a jeszcze mniej wie o niej. Dla wielu określenia „wyciskanie”, „rwanie”, „podnoszenie” — jednoraz lub oburącz są niezrozumiałe. Nie jest to dziwne. Sport ciężkoatletyczny jest u nas mało popularny i zupełnie zaniedbany. Tymczasem zagranicą (Francja, USA, Finlandia, ZSRR) sport ten należy do najbardziej popularnych. Niedawno odbyły się mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów w Paryżu przy dużym zainteresowaniu opinii sportowej całego świata. Utało się u nas w kraju pojęcie, że atleta musi być ciężki, masywny i powolny. — Jest to pojęcie błędne. Szybkość odgrywa olbrzymią rolę w podnoszeniu ciężarów, zwłaszcza przy „rwanie” i „podnoszeniu”.

Jak odbywają się te konkurencje? Zawodnicy, tak zwani „sztangiści” używają obecnie ciężarów ujednoliconych, których podnoszenie może się odbywać trzema klasycznymi sposobami:

1. Rwanie, polegające na uniesieniu

ciężaru (sztangi z dwoma tarczami ciężarowymi na końcach) z ziemi na jedno tempo do góry nad głowę, na wysokość wyprostowanej ręki.

2. Wyciskanie, w którym na pierwsze tempo unosi się ciężar do wysokości piersi, a na drugie do góry, przez spokojne i powolne wyprostowanie rąk.

3. Podnoszenie, przy którym na pierwsze tempo unosi się ciężar do wysokości piersi, a na drugie gwałtownie wyrzuci się do góry, wykorzystując pomoc nóg.

We wszystkich trzech wypadkach należy ciężar utrzymać nieruchomo w górze w ciągu jednej sekundy. Największe wyniki osiąga się w podnoszeniu, najmniejsze w wyciskaniu. Podstawowym elementem jest oczywiście siła. Wszystkie trzy konkuren-

cje, tj. wyciskanie, rwanie i podnoszenie zrobione oburącz, tworzą tzw. trójbój olimpijski, w którym zwycięża ten, kto ma największą sumę kilogramów ze wszystkich trzech wyników.

Sport ten, jak zaznaczyłem, jest u nas zaniedbany i kluby rzadko posiadają sekcje ciężkoatletyczne. Wyjątek stanowią jedynie kluby robotnicze. Sport ten wymaga odpowiedniej propagandy, a bez wątpienia w krótkim czasie, zwłaszcza po wsiach i fabrykach, znajdzie wielu adeptów.

Na Dolnym Śląsku pierwszą taką sekcję zorganizował mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów, kol. Witucki przy KS ZWM „Zryw” we Wrocławiu. Zapisy do sekcji przyjmuje się codziennie w sekretariacie Zarządu Wojewódzkiego ZWM przy ulicy Dubois 22.

Imprezy sportowe

KS „Warta” Poznań — IKS Wrocław

W sali Teatru Popularnego OKZZ przy ul. Ogrodowej odbędzie się w niedzielę, 5 bm., o godz. 12 mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy trzynastokrotnym mistrzem Polski, obrońcą tego tytułu, KS „Warta” Poznań a drużynowym mistrzem Dolnego Śląska IKS Wrocław. Impreza ta wywołuje żywe zainteresowanie nie tylko we Wrocławiu lecz również w prowincji, skąd sygnalizują przyjazd wielu zwolenników sportu pięściarskiego na mecz. Jak nas informują, obsada sędziowska na niedzielny mecz będzie przedstawiała się następująco: w ringu sędziować będzie ob. Rozmarynowski z Bydgoszczy, na punkty zaś ob. ob. Winiarski (Kraków), Nowakowski (Warszawa) i Zięba (Wrocław). — Na meczu obecny będzie kapitan związkowy PZB ob. Suszczyński.

Czytelnicy nasi, którzy nie będą mieli okazji oglądać spotkania, znajdą recenzję z tego ciekawego meczu w najbliższym numerze naszego dziennika.

ZRKs „GWIAZDA” WROCŁAW — KKS „ODRA”, WROCŁAW

W poniedziałek, dnia 6 stycznia br. odbędzie się mecz bokserski w ramach drużynowych

Oplatek u Weteranów Powstań Śląskich

W niedzielę, dn. 5 bm. urządza Związek Weteranów Powstań Śląskich, oddział wrocławski, tradycyjnie oplatek. Uroczystość ta, na którą zaprasza Zarząd wszystkich członków i sympatyków odbędzie się w lokalu związkowym Rynek 14 pierwsze piętro.

Warszawski Zakład Kuśnierski

Przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie
Wrocław, Henryka Pobożnego 6.
5075g

„Dentaurum” Składnica Dentystyczna

Sp. z o. o.
WROCŁAW, RYNEK 13 — I-sze PIĘTRO
Sprzedaż — Kupno! Prowincja za zaliczeniem.
1210kr

Warsztat szewski

Wrocław, Mikołaja 57
KONARSKI WŁADYSŁAW
5072g

HURTOWNIA CUKRÓW I CZEKOLADY „JUTRZENKA”

Wrocław, Marsz. Stalina 60
Poszukuje zdolnego przedstawiciela obywatelnego z branzą cukierniczą na miasto Wrocław za stałą g. ż.ą wzgl. za prowizją.
119 kr

Dokąd dziś idziemy

REPERTUAR KIN:

ŚLĄSK, Ogrodowa 67: „Zaczarowany Kwiat”.

WARSZAWA, Fredry 17: „Zaklęta Narzeczona”.

POLONIA, Żeromskiego 53: film szwedzki „Evila Madigan”.

PIONIER, Stalina 71: „Ulica Złoczychów”.

TECZA, Kościuszki 177: film prod. radzieckiej „Tęcza”.

Początek o godz. 15, 17 i 19; w niedziele i święta o godz. 13, 15, 17 i 19.

FAMA, Psie Pole: film radziecki „Dzieciństwo Gorkiego”. Kino czynne w piątki, soboty i niedziele. Początek seansów o godz. 16 i 18. W niedziele o g. 14, 17 i 19.

TEATR MIEJSKI:

W niedzielę, 5 bm., o godz. 15: „Traviata”; o godz. 18.30: „Dzień bez kłamstwa”.

W poniedziałek o godz. 15: „Pygmalion”; o godzinie 18.30: „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

TEATR POPULARNY OKZZ:

W niedzielę i poniedziałek o godz. 15.30 i 18: „Hej koleda, koleda...”

DOM KULTURY:

W niedzielę i poniedziałek o godz. 15 i 17.30 Akademicki Teatr Wrocławski wystawia pastorałkę pt. „Lulajże Jezuniu”.

Uwaga Młodzieży Wrocławia

W dniu 5 stycznia, o godz. 10-tej w sali Teatru Miejskiego we Wrocławiu odbędzie się WIELKI WIEC MŁODZIEŻOWY połączony z UROCZYSTYM WRĘCZENIEM NAGROD ZWYCIĘSCOM II ETAPU WYŚCIGU PRACY. Na wiec przybędzie członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, poseł do Krajowej Rady Narodowej, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych kol. Jerzy Morawski, oraz szereg miejscowych przedstawicieli rządu i społeczeństwa.

Porządek uroczystości jest następujący: 1. Zagajenie; 2. Przemówienie; 3. Wręczenie nagród; 4. Część artystyczna; 5. Pochód przez ulice miasta.

Zapraszamy jak najszersze masy młodzieży do wzięcia udziału w powyższych uroczystościach.

Wojewódzki Komitet
Młodzieżowego Węzgu Pracy
Okręg Dolnośląski

Spółdzielnia Owoc.-Warz. Wrocław, ul. Łokietka Nr. 1

dostarcza hurtownie i detalicznie kapustę i ogórki, oraz kapustę kiszoną ogórki, miazgę pomidorową do nabycia w każdej ilości w sklepie

Spółdzielnia Owoc.-Warz., Wrocław, ul. Łokietka 1.
1209 kr

NIESŁAWNY ŻYWOT WATAŻKI ANDERSA w broszurce p. t.

KARIERA BARONA ANDERSONA

Str. 22 • Cena zł 20-
WYDAWNICTWO — FORUM — WARSZAWA
1149 kr
Do nabycia wszędzie

OGŁOSZENIE

Oddział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że w terminie od dnia 10. 1. do 20. 1. br. włącznie, wydawana będzie rabunka, w ilości 1,3 kg zamiast 1 kg tłuszczu na karty żywnościowe I kategorii, odcinek Nr. 9, za miesiąc styczeń br.

Rabanka wydawana będzie w niżej podanych punktach rozdzielczych:

- 1) F-ma Skorupka, Pomorska 18/20
- 2) Marks, Kościuszki 180
- 3) Zieliński, plac Grunwaldzki 86
- 4) R. C. Mięsa, Kluczborska 13
- 5) Śmiatacz, Krasińskiego 24
- 6) Laboga, Partyzantów 35
- 7) Maćkowiak, Żmigrodzka 79
- 8) R. C. Mięsa, Kuźnica 21
- 9) Fabisiak, Kromera 2
- 10) Przybycki, Grabiszynska 68
- 11) Zatan, Olszewskiego 97
- 12) Stepniowski, Krzywoustego 65
- 13) Kaluza, Traugutta 96
- 14) Lebek, Osobowicka 173
- 15) Wachowiak, Herdajn 50
- 16) Tarasiewicz, Kowale, Kowalski
- 17) Zareba, Stalina 77
- 18) Kozłowski, Kilińskiego 25
- 19) Pietrzak, Urszulanek 19
- 20) Polak, Leśnica
- 21) Jamiołkowski, Nowowiejska 23
- 22) Rafurowicz, Przybyszewskiego 76
- 23) Skomiany, Łokietka 13
- 24) R. C. Mięsa, Kuźnica 23
- 25) Juszcak Adolf, Konopnickiej 48
- 26) Związek Byłych Więźniów Politycznych, Grabiszynska 35

Odcinki niezaopiniowane w oznaczonym wyżej terminie, tracą swoją ważność.

ZA PREZYDENTA MIASTA WROCŁAWIA

(—) Józwiak Piotr,

Kierownik Oddz. Aprop. i Handlu

(1207 kr.)

Z dniem 4 stycznia 1947 r. został otwarty
Oddział Trybuny Dolnośląskiej
w Świdnicy przy pl. Grunwaldzkim 11
Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń

1123 R

Z okazji imienin Aleksandra Kuczyńskiego,
kierownika Działu Ogłoszeń wplacają na
Fundusz Wyborczy PPR

5.200 Zł zamiast kwiatów

Współpracownicy Działu Ogłoszeń
Trybuny Dolnośląskiej

PEPTON

ORAZ

KRWINKI

suszone, hemolizowane,
konserwowane

do nabycia stale w firmie

„BACUTIL”

Towarzystwo
Przemysłowo-Handlowe

Sp. z o. o.

WARSZAWA,

ul. Bartoszewicza Nr 7, tel. 851-09

ODDZIAŁ we WROCŁAWIU,

ul. Ks. Witolda Nr 16, tel. Nr 527

1151

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewidencyjną na samochód nr 91200, na nazwisko Jarzyna Bogdan, Dzierżoniów, Osiedle Podmiejskie 2. 5025g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę samochodową na samochód „Hanomag” nr. A-79539 (Ministerstwa Ziemi Odzyskanych), szofer Owoc Józef, Luban, Starostwo. 1135kr

UNIEWAŻNIAM skradzione w pociągu dokumenty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa, na nazwisko Desperak Edward, Zagórze. 5069g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę oraz kartę repatriacyjną, na nazwisko Michał Czech i rodzina, Niemcza. 5071g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie RKU nr 1161, zaświadczenie PRU-u — 11344, odcinek zameldowania, legitymację PPS na nazwisko Kucharczyk Edward, Wrocław, ul. Św. Antoniego nr 11, m. 17. 5074g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dyplom inżyniera, zaświadczenie repatriacyjne wydane w Lipnie, zaświadczenie nr 251 o zdemobilizowaniu wydane przez RKU Wrocław oraz zaświadczenie na order na nazwisko Mackiewicz Anatol, Wrocław-Lędnica, ul. Dolnobrzeska 4. 5078g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne nr 9570 wydane przez RKU Wrocław dnia 3 grudnia 1946 r. na nazwisko Brif Natan, Wrocław, ul. Sienkiewicza 11. 5079g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, dowód zameldowania wydany w Hojnowie i kartę RKU na nazwisko Mikolyszyn Grzegorz, zam. w Bielawie. 5091g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty majątkowe i dowód osobisty na nazwisko Warchoł Antoni zamieszkały w Lubie, gm. Dobre Pole, pow. Legnica. 5092g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową wydaną przez DOK we Wrocławiu, nr 36891, na nazwisko Maria Sidor. 5093g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację ORMO na nazwisko Niewiadomski Jerzy, zam. Legnica. 5094g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy nr. 32104, na nazwisko Jaronowska Albina, zam. w Legnicy. 5097g

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Charzyński Jan, zam. Wałbrzych. 1165kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU, Nowy Sącz, nr. 15997, na nazwisko Bednarczyk Stanisław, zam. Długa. 1166kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową, opinia wojskowa na nazwisko Grynblat Józef, zam. Wałbrzych. 1167kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie pracy, kartki żywnościowe, metrykę dziecka na nazwisko Janik Barbara, zam. Wałbrzych. 1168kr

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy czerwone, legitymację Związku Zawodowego Transportowców, na nazwisko Feliks, Stanisław Zieliński, zam. Wałbrzych. 1170kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, kartę repatriacyjną z Francji, cenzurę wojskową amerykańską na nazwisko Patek Marian, zam. Wałbrzych. 1171kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Szraga Józef, zam. Wałbrzych. 1172kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną, odcinki zameldowania, kartę majątkową, książkę robotniczą, męża książeczkę z Ubezpieczalni, metrykę ślubu, legitymację z Ubezpieczalni na nazwisko Trzeciak Władysław i Karolina, zam. Wałbrzych. 1173kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania, na nazwisko Rzetelny Moszek, zam. Biały Kamień. 1174kr

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wojskowe o zwolnieniu nr 03803, świadectwo ukończenia szkoły spółdzielczej na nazwisko Roczniak Marian, zam. Kolce. 1206kr

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU Michów na nazwisko Sabagio Stanisław, Wałbrzych. 1164kr

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Kwasiborski Henryk, Boża Góra. 1163kr

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji wojskowej z listopada 1945 r. w Wałbrzychu na nazwisko Piecuch Jan, zam. Wałbrzych. 1162kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, metrykę urodzenia na nazwisko Irena Bogaczewska, zam. Wałbrzych. 1161kr

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną z Szwajcarii, kartę rowerową, odcinek zameldowania, zaświadczenie RKU na nazwisko Szulczyk Tomasz, zam. Legnica. 1196kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, odcinek wymeldowania na nazwisko Art Witold, zam. Wałbrzych. 1175kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę tramwajową, dowód tymczasowy, wydany przez Elektrownię na nazwisko Wielgusiak Stanisław, zam. Wałbrzych. 1176kr

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Jęć Ludwik, zam. Wałbrzych. 1177kr

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną, książkę pracy na nazwisko Stanisław Blum. 1178kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód pracy, kartę rejestracyjną RKU, odcinek zameldowania na nazwisko Ozga Władysław, zam. Wałbrzych. 1179kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Występ Gertruda, zam. wieś Chalupy. 1180kr

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania, kartki żywnościowe na nazwisko Matejek Maria, zam. Wałbrzych. 1181 kr.

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, dowód osobisty, dwie kartki odzieżowe na nazwisko Muroń Julia, zamieszkała Wałbrzych. 1182kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, dowód pracy, kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania i inne na nazwisko Sajdel Władysław zam. Wałbrzych. 1183kr

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód pracy na nazwisko Stacewicz Władysław, zam. Wałbrzych. 1184kr

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Drachus Grzegorz, zam. Wałbrzych. 1185kr

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kennkartę na nazwisko Kipiński Stanisław, zam. Piastów. 1202kr

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie czeladnicze rzemieślniczo-masarskie wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Stanisławowie na nazwisko Kochman Gustaw, zam. Wałbrzych. 1203kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę z obozu, metrykę ślubu, kartki żywnościowe na grudzień i styczeń, odcinek wymeldowania na nazwisko Menewelt Stanisław, zam. Wałbrzych. 1204kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: odcinek wymeldowania na nazwisko Barańska Zofia, zam. Wałbrzych. 1205kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę repatriacyjną, patent sklepowy na nazwisko Starosz Ryszard, zam. Wałbrzych. 1197kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie z obozu na nazwisko Wajman Henia, zam. Wałbrzych. 1199kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę RKU, metrykę ślubu na nazwisko Niklewicz Henryk, zam. Wałbrzych. 1199kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dwie karty ewakuacyjne, kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Róża i Heniek Goltman, zam. Wałbrzych. 1200kr

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty RKU i Tarnów, odcinek zameldowania Wrocław, Kordela Józef. 5099g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU, kartę pracy na nazwisko Mardzuk Jan, zam. Wałbrzych. 1153kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty na nazwisko Paperska Stefania, zam. Wałbrzych. 1154kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną, metrykę urodzenia na nazwisko Katon Stanisław, zam. Ryszków. 1156kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kennkartę, kartę pracy na nazwisko Alfreda Budniewska, zam. Wałbrzych. 1160kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty na nazwisko Panko Stanisław, zam. Wałbrzych. 1156kr

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitym. PPS na nazwisko Zgótko Edward. 1158kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: na nazwisko Precz Dzisiław. 1159kr

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną, obywatelstwo polskie na nazwisko Kryżanowska Maria. 1157kr

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na trasie Luban—Kaławsk: legitymację służbową wydaną przez Wojew. Kom. MO Wrocław, zezwolenie na broń M-Pi 44 i pistolet TT nr 714, legitymację partyjną wydaną przez WK PPR nr 1590 we Wrocławiu, kartę rozpoznawczą wydaną przez gminę Czerwików powiat Kraków na nazwisko: Taborski Stanisław, zamieszkały w Zgorzelcu (Pow. Kom. MO) przy ul. Pułaskiego. 1211

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kennkartę, zaświadczenie pracy, akt ślubu na nazwisko Sularzowa Halina, zam. Wałbrzych. 1186kr

UNIEWAŻNIAM zagubione w dniu 3 stycznia 1947 r. na terenie ul. Słodowej — Kościuski kartę ewidencyjną na samochód m. Borgward (trzykołowiec) nr rej. 78091 i rozkaz wyjazdu wystawiony przez Giral UZO. Przestrzegam przed nadużyciem. 5086g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokum. szkolne, zaświadczenie pracy na nazwisko Bohdan Danilewicz, Wrocław. 5088g

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczęć kierownika Spółdzielni Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu nr 3 — Jedwab. Wrocław-Kowale, oraz dokumenty osobiste na nazwisko Józef Andrzejczak, Wrocław, ul. Zygmunta Gajewskiego 4, m. 5. 5089g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie RKU wystawione w Jasle na nazwisko Koleczek Franciszek, zam. Wałbrzych. 1187kr

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne RKU Krosno na nazwisko Buda Tadeusz, zam. Głuszyce. 1188kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację, metrykę urodzenia na nazwisko Szwergold Maria, zam. Wałbrzych. 1189kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną, zaświadczenie pracy na nazwisko Drynzek Bronisława, zam. Wałbrzych. 1190kr

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie rejestracyjne, orzeczenie o uszkodzoności, odcinki wymeldowania na nazwisko Zofia Niemczyk, Franciszka Domisiewicz, Wałbrzych. 1191kr

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, zaświadczenie rejestracyjne oraz dokumenty majątkowe na nazwisko Wulkan Felicia z domu Grinberg, zam. Wałbrzych. 1192

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIE kombinowaną lub oddzielnie frezarkę taśmówkę, tarczówkę, tokarkę, wiertkę, młot do obróbki drzewa i holender. Zgłoszenia: Wrocław, Pl. Bohaterów Ghetta 4. 5077g

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy raczyli złożyć mi życzenia świąteczne składam serdeczne podziękowanie i w miejsce wzajemnych życzeń ofiaruję kwotę 500 zł na pomoc zimową, którą składam w Redakcji.

Mgr Marian Głowacki
Izba Skarbowa, Wrocław

5076g

WSZYSTKIM uczestnikom oraz całemu personelowi Zakładów Włókienniczych przy ul. Jadwigi 8, za udział w pogrzebie naszej kochanej Jadzi, składa najserdeczniejsze podziękowanie — Rodzina Tomczykowskich

5095g

SKRADZIONO motocykl marki DKW, moc 250 ccm, nr silnika 617270, nr fabryczny 380141. Ostrzega się przed kupnem. 1194kr

POSZUKIWANIE POSAD

SZOPEL z zielonym prawem jazdy poszukuje pracy, reflektuje także na pracę w warsztacie. Zgłoszenia pod adres: Janicki Bolesław, Legnica, Nowy Świat 24. 5096g

Księgowy BILANSISTA, długoletnia praktyka, prowadzi księgę handlową i uproszczone, Winnicki, Spółdzielnicza 3-4, Sepolno. 5087g

HANDLOWE

Kalafonie, żywicy sztucznej kupujemy stale f-ma PEREK Ogrodowa 58. 1115kr

OTWIERAM ZAKŁAD KOWALSKI w Maciejowicach nr. 196a, pow. Lwówek, Pałys Stanisław. 5082g

OTWIERAM ZAKŁAD KOWALSKI w Pławowicach nr. 86, pow. Lwówek, Proski Józef. 5083g

WARSZTAT ŚLUSARSKO - WODOCIĄGOWY, Spokojna Góra, ul. Podchorążych nr. 2, Jurczyk Tadeusz. 5084g

Z DNIEM 1. I. 47 został uruchomiony warsztat stolarsko-mechaniczny w Świdrowie-Zdroju przy ul. Nadbrzeżnej 39, Wł. Zieliński. 5085g

LEKARSKIE

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNO-WENERYCNICH dr Czerniak Piotr, urządził się we Wrocławiu — ordynuje: Roosevelta 30/7 (dojazd jedynek do remizy) 5015g

WOLNE POSADY

POSZUKUJE pomocnicy domowej, referencje kierować Wrocław, Wincentego 41/4. 5042g

DWIE FRYZJERKI (fryzjerów damskich) silny pierwszorzędny przyjmie natychmiast Salon Czesania Pań, Wrocław, Zigm. Krasieńskiego 62, Warunki: 50% ewent. z mieszkaniem. 5080g

TANCERKA wokalistka i pianistka — harmonista potrzebni natychmiast, Lucjan Skrzypczak, Wałbrzych, ul. Roli Żymierskiego 21. 1169kr

POSZUKIWANIE RODZIN

BRONISŁAW SZYDŁO poszukuje Lubę Rynek po mężu Nadler i Lonka Rynek, którzy podczas wojny wyjechali z Borysławia. Wiadomości kierować pod adres: Wałbrzych, Orzeszkowej 16, m. 4. 1201kr

Wszelkiego rodzaju zboża, strączkowe, Nasiona oleiste i motylkowe
kupuje i płać najwyższe ceny

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział Wojewódzki we Wrocławiu
ul. Świdnicka nr 8. Telefony 671/672
ora wszystkie niżej podane placówki:

ODDZIAŁY REJONOWE:

w Jeleniej Górze, ul. Kolejowa 52. Tel. 20-24 i 20-25.
w Kłodzku, ul. Aliantów 30. Tel. 26-70
w Wałbrzychu, ul. Bol. Chrobrego 16. Tel. 19-33.

AGENTURY:

w Kamiennej Górze, ul. 3-go Maja 12. Tel. 12-58.
w Lubaniu, ul. Ewangelicka 1. Tel. 126.
w Olawie, ul. Zamkowa 19. Tel. 49.
w Brzegu, ul. Czerwonej Armii 22. Tel. 174.
w Legnicy, ul. Wrocławska 25. Tel. 232.
w Szprotawie, Rynek 33. Tel. 39.
w Żabkowicach, Rynek 64. Tel. 588.
w Nowej Rudzie, Rynek 6. Tel. 235.
w Bystrzycy, ul. Kościelna 3. Tel. 220.
w Jaworze, ul. Wrocławska 37. Tel. 214.
w Dzierżoniowie, ul. Limanowskiego 39. Tel. 22-19.
w Świdnicy, ul. Wrocławska 2. Tel. 27-88.

HURTOWNIE:

w Dusznikach, Rynek 5. Tel. 206.
w Ładku Zdroju.
w Złotorii, ul. Basztowa 26. Tel. 165.
w Lwówku, ul. Krótka 123. Tel. 314.
w Zgorzelcu, ul. Koszarowa 113. Tel. 46.

1148 kr

SZKOŁA SAMOCHODOWA
„TUSZYŃSKI“

Wrocław, Pl. Legnicki 11, tel. 518

Oddziały:

5090 g

Wałbrzych, Moniuszki 62, tel. 606

Świdnica, Rynek 16, tel. 25-91

FARBY - LAKIERY
ARTYKUŁY GOSPODARCZE

STEFAN BELICA
WROCLAW, ul. Ruska Nr 19

1208 kr

GRUPA

Fabryk Wyrobów Papierowych
Wrocław, ulica Ruska Nr 46

»NORMA«

poszukuje natychmiast

3 wykwalifikowanych
buchalterów (rek) bilansistów

Zgłoszenia z życiorysem prosimy kierować wprost do Dyrekcji.

140 kr

Obwieszczenie

Podaje się do wiadomości repatriantom, że wnioski na orzeczenia odszkodowawcze na mienie nieruchomości, pozostawione na terenach Rzeczypospolitej Polskiej w jej granicach przedwojennych, które nie weszły w skład obecnego obszaru Państwa, o ile osoba ta stale zamieszkiwała na tych terenach przed dniem 1. IX. 1939 r. należy składać w ciągu 3 miesięcy od dnia przybycia do Polski, a w odniesieniu do zdemobilizowanych żołnierzy, uznanych za repatriantów, od dnia demobilizacji.

Dla repatriantów, przebywających już w chwili obecnej w Polsce termin ten liczy się od dnia 1 grudnia 1946 r. Po tym terminie wnioski bez przyczyny usprawiedliwiającej uchybiecie terminu, nie będą przyjmowane.

Wnioski o wystawienie orzeczenia odszkodowawczego należy składać do Wojewódzkiego Oddziału P.U.R. we Wrocławiu, za pośrednictwem Powiatowego Oddziału P.U.R. właściwego terytorialnie, stosownie do miejsca zamieszkania repatrianta.

Dyrektor wojew. oddz. P. U. R.
we Wrocławiu
(—) Mgr St. Jarmoliński

1152kr

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne — słowo 10 zł —, dla poszukujących pracy i rodzin po 5 zł —, Pierwsze słowo oraz tłusty druk liczy się podwójnie.
Ogłoszenia wymiarowe 1 mm przy szerokości 1 szpalty 15 zł w tekście po 30 zł — zastrzeżone miejsca 100% drożej. Urzędowe nekrologi 150% rab. W num. niedzielnych 50% drożej.

Redakcja i Administracja: WROCLAW Podwałe Świdnickie 26

Oddziały:

WAŁBRZYCH, ul. 3-go Maja. LEGNICA, ul. Wrocławska 11

JELENIA GÓRA: Kolportaż ul. Konopnickiej 16, tel. 29—65.

Redakcja oddz. tel. 26—75.

LUBAN, ul. Magistracka 6. DZIERŻONIÓW, Rynek 37



Koniec kariery Lloyda Ribbonsa

Powiedz-no, przyjacielu: czy nie masz przypadkiem pięciu centów na kawę? Sam byłem kiedyś dziennikarzem... Wszyscy znali Lloyd Ribbonsa, najlepszego reportera Hearsta. I ja miałem forszę. Ciężko jest takiemu, jak mnie, prosić o pięciocentówki... Pytasz, co się ze mną stało? O, to długa historia...

Wzwał mnie raz pewnego redaktor i mówi:

— Lloyd (nazywał mnie zawsze po imieniu), mam dla pana zadanie. Niech je pan spełni jak należy, a ja już o panu pomyślę.

— Zrobione, sir!

— Wiecie, że pisaliśmy wiele o Rosji radzieckiej — ciągnie, dalej redaktor — lecz od was chcę czegoś specjalnego: potrzebne nam jest opowiadanie bezrobotnego z Rosji. Niech opisz swoje samopoczucie. Chcę czegoś takiego, co można byłoby puścić pod tytułem: „Bezrobotny Rosjanin opowiada wszystko wyłącznie dla gazet Hearsta”.

— Doskonale, sir.

— No więc świetnie. W drogę!

Przyjechawszy do Moskwy udałem się do pewnego człowieka, którego adres dał mi mój szef. Ale ten mi w niczym nie pomógł.

— Żałuję bardzo, że nie mogę pomóc rodakowi — powiedział — lecz bezrobotnych tu nie znam. Przynajmniej w miastach nie widać ich. Proszę spróbować na wsi.

A więc udałem się w wędrowkę po wsiach. Trafiłem raz do jakiejś zapadłej wioszczyny. Całą znajomość języka rosyjskiego czerpałem ze słownika, lecz jednak prosto z mostu zapytałem pierwszego przechodnia:

— Bezrobotny?

Ten mnie ogląda i pyta:

— Szukacie pracy?

Zrozumiałem, że nie poszczęściło mi się.

Chcesz — wierz, chcesz — nie wierz, lecz w ciągu następnych kilku miesięcy objechałem całą Rosję wzdłuż i wszerz i nie znalazłem bezrobotnego.

Wreszcie wpadłem na ślad i poczułem się dawnym Lloydem Rib-

bonssem. Pewien rzemieślnik na Ukrainie opowiedział mi, że jego krewny stale pisze do swym bezrobotnym bracie.

Znalazłem owego krewnego. Pracował właśnie i śpiewał przy tym, wyciągając najwyższą nutę, na jaką mógł się zdobyć. Podeszedłem doń i zapytałem:

— Głodnyś?

— Diablenie! — odpowiedział. — Przy takiej pracy każdemu jeść się zechce. Wstąp, przysiądź się obywatelu, przegryziemy.

Gdy zobaczyłem tego chłopca przy jedzeniu, od razu zrozumiałem, że nie może on być autorem opowiadania w pierwszej osobie o bezrobotnym, i spytałem go o brata. Twarz jego spowaźniała.

— Biedaczysko ten brat mój! — westchnął — prawie już pół roku bez roboty chodzi.

— Gdzie mieszka pański brat? Mogłbym mu pomóc.

— O, obywatelu, on mieszka daleko...

Lecz cóż dla mnie znaczyła odległość? Poprosiłem o adres.

— Popatrz na kopertę — odpowiedział i zaczął szperać w paczce listów.

Wreszcie wyjmując i podając mi kopertę z adresem nadawcy. Zacząłem przepisywać ten adres i — niech to diabli! — o mało nie spadłem z krzesła. W zdumieniu przeczytałem: Wasilij Matwiejew. Oddział pocztowy. Skrzynka nr 8 Celina Kansas.

— Ależ... — wrzasnąłem — przecież to z Kansasu, z Ameryki!

Chłopak kiwnął głową.

— No tak. Tam mieszka mój brat. Odelegrafowałem szefowi.

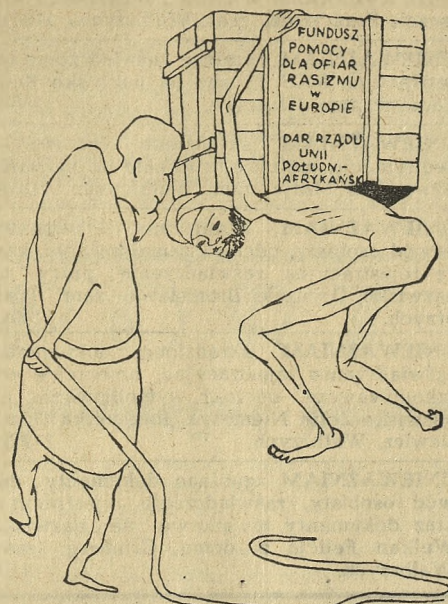
„Znalazłem jednego bezrobotnego Rosjanina. Nazywa się Wasilij Matwiejew. Adres Celina — Kansas. Kiedy wracać?”

Otrzymałem odpowiedź:

„Wracaj do diabła. Szukaj innej pracy”.

— A więc, przyjacielu, czy nie masz pięciu centów na kawę?

Philippe Allan
(„Sunday Worker”. USA.)



Gen. Smutts oświadczył, że Unia Południowo-Afrykańska kieruje się zasadami humanitarnymi i bierze udział w akcji pomocy dla ofiar rasizmu.

Dowcipy z „fiołkiem”

— Co pan niesie, panie Mieciu?
— Buty pani Siemaszkowej.
— A czemuż ona sama ich nie niesie?
— Bo na nią są za duże.

— Proszę pana, czy to wszystko jedno, czy pojedzie na Narutowicza, trójką, czy jedenastką?
— Dla mnie wszystko jedno.

— Jacy ci mężczyźni niepunktualni! Umówiłam się z mężem, czekam na niego od szóstej, a on nie przychodzi.
— A na którą się umówiliście?
— Na czwartą.

— Marysiu, niech Marysia wytrze kurze.
— A gdzie jest kura, proszę panią?

— Czy wierzy pani w miłość od pierwszego spojrzenia?
— Nie.
— W takim razie będziemy musieli spotkać się jeszcze raz.

— Co pan tu robi, panie Karpuszek?
— Jestem przejazdem w podróży poślubnej.

— Ach, jak to dobrze, będę mogła nareszcie poznać pańską żonę.
— Nooo... nie. Żona została w domu — koleje są takie drogie!

— Tatusiu, czy waż ma ogon?
— Jak to czy ma. Tylko.

— Czego pani szuka?
— Zgubiłam gdzieś wachlarz.
— Ach, to na pewno na nim siedzę, bo strasznie wieje.

— Co pan robi, panie Szczygielski?
— Myję nogi.
— Wieczorem?
— Tak. Idę z wizytą.
— Boso?

— Wychodzisz Niusienko?
— Tak.
— A kiedy wrócisz?
— Co za kontrola! Wróć kiedy będę chciała.

— Na dobrze, ale proszę cię nie później!

— Co można dostać na obiad?
— Jest pieczeń huzarska.
— A cóż to ja jestem huzar?
— No — to jest jeszcze kotlet wieprzowy.

— Aaa, to proszę!

Z repertuaru

Alojzego Żółtkowskiego

Znakomity komik sceny polskiej Alojzy Żółtkowski urodził się w nowogrodzkim w r. 1777 a zmarł w r. 1822 w Warszawie. Mimo, że upłynęło już 125 lat od daty jego śmierci, niezliczone dowcipy Żółtkowskiego żyją po dziś dzień, powtarzane rokrocznie w rozmaitych wersjach na łamach wszystkich pism humorystycznych. Oto kilka „Nagrobków” pióra Żółtkowskiego, aktualnych dzisiaj tak, jak przed 100 laty:

PIJAKOWI

Łyknał,
Krzyknał,
Przewrócił oczyma,
I już go nie ma.

LITERATOWI

Taka to bywa zapłata
Niejednego literata:
Po śmierci wszyscy mu kadzą,
A za życia jeść nie dadzą.

URZĘDNIKOWI

Wielka była polityka
Tego pana urzędnika:
Nie dał zgorszenia nikomu,
Bo kradł zawsze pokryłomu.

PROŻNIAKOWI

Przez całe życie chodziłem,
Całe życie jadłem, piłem.
Dość trudów — już się nie ruszę,
Bo odpocząć sobie muszę.

(Podał W.S.)



— Mamusi! Uciekajmy! Może on jest źle wypchany?!

Trzy świnki

(Wg. H. Reimanna)

Trzy male świnki

biegły przez knieję

(świnki — dziewczynki

z filmu Disneya):

Na przedzie pierwsza, kręcąc ogonkiem
szust! myk! przez knieję przez pola, łąkę,
na końcu trzecia, zdyszana, zła,
a w środku: świnka nr 2.
Nagle (dlaczego? — trudno rzec)
znudziło im się w tę stronę biec
i zawróciły w przeciwną stronę,
świńskim truchcikiem, jak szalone!
Teraz ta trzecia pochód wiedzie,
na końcu ta, co była na przedzie,
a w środku na swym miejscu trwa
jak przedtem: świnka nr 2.

MORAŁ

Ludzie bywają jak zwierzęta.

Wybaczcie myśl tak dziką,

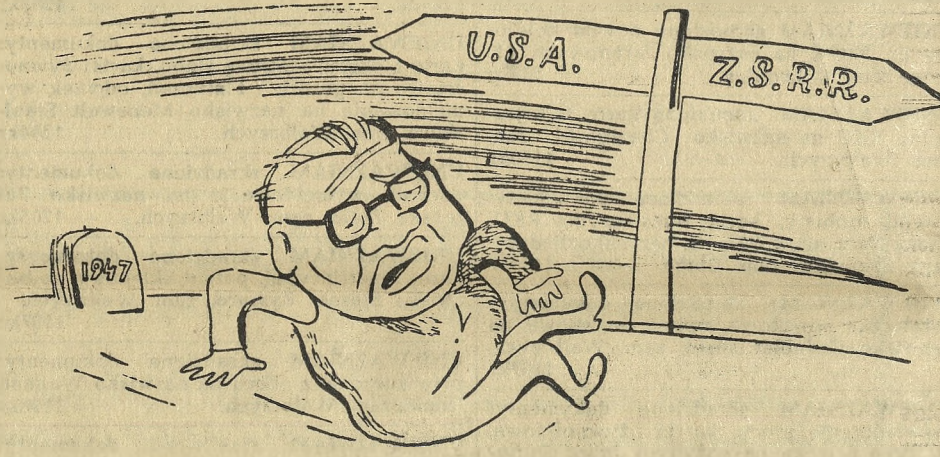
lecz przecież zawsze świnia przeciętna

najmniejsze ponosi ryzyko.

W. Szczytnicki

Min. Bevin oświadczył:

„Anglia leży na połowie drogi między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim”



Dr ABC

Możliwe czy niemożliwe?

— Nie może być, panie Golonka, ja znam Francuzów. Trzy lata u jednego francuskiego hrabiego, co włoskie lodziarnie miał na Marszałkowskiej ulicy, za odkurzacza pracowałem.

— Za kogo?

— Za odkurzacza - wytrzytniacza. Tak nazywaną wytrinę, czyli szybę wystawową 3 razy dziennie odkurzałem, a o wiele muchi ją w letnie pore popipstrzyli, to roztworem wody ciepłarnianej z szarym mydłem zmywałem.

— Faktycznie o danym takcie nie wiedziałem. Jak pragnę szczęścia, panie Pikusik — to my z jednego fachu. Ja również w charakterze wytrzytniacza w barze „Dołek Jadwisi” na Mostowej pracowałem. Tylko nie od szyb, ale od gości.

— Znaczą się, jak?

— Jak gość fason traci i dracznę muzykę, bez dania racji, uskutecznią, to ja go, dawaj, za buzie i wytrynam z lokalu.

— Ale co to ma wspólnego z Francuzami? A ja panu mówię, panie Pikusik, to niemożliwa historia żeby Francuzi kobite Niemcom zwędzili. Koty to oni jedzą, żaby marynowane z ostrzygami na żywca wtrajają, popić, owsem, lubią i w karty rzną jak cholera, we wszystkie gry od 21 do 69, ale żeby kobite Niemcom...

— Na własne oczy, panie Golonka, czytałem. Sara się nazywa. Niemcy krzyk podnieśli, a oni nic...

— Sara, mówi pan, to znakiem tego dziewczica prawdopodobnie starotestamentalna...

— W szczegółach nie jestem uświadamiony. Czytałem tylko, że transucki minister, jak mu zagraniczne kolegi wstyd publiczny z tej przyczyny uskutecznił, powiedział im tak: Odwalcie się bracia ode mnie, bo ja bez zagłębia Sary nie mogę żyć!

— Ale świnia!

— No i tera pan już wierzy, panie Pikusik?

— Nie mogę. Żeby Francuz na niemieckie mniejszość poleciał?! Mowy niema. Panie Golonka, przecież pan też jako człowiek otrząskany...

— Wolnego, panie Pikusik, nie pan mnie trząskali!

— Czego pan drakie odstawiasz? Przecież nie mówię, żeby zaraz po mordzie, ale duchowo otrząskany... Więc rozumie pan, że francuskie kobity fasonowe są, czyli bontonowe. Taka jedna w drugiej mistyngietka bez desusów to na ulice nawet nie wyjdzie...

— A co to takiego?

— Taka peleryna ze srebrnych królików... Na ulicę, mówię, nie wyjdzie, tylko mężczyźnie, znaczą się Francuzowie, życie tak zatruje, że jej odpowiedzialne pelise ubezpieczeniowe w zębach do domu przyniesie.

— No to co z tego?

— Jak to co? A Niemki? Rany boskie. Niemki pan nie widziałeś, czy co? Baby jak armaty najcięższego kalibru. W zeszłej wojnie to z jednej takiej cholery, grubej Berty, Paryż ostrzeliwali. Nie, panie Golonka, niemożliwe, żeby Niemkę Francuzi zwędzili...

— Ech! z pana niewierny Tomasz, panie Pikusik. Jak pragnę... Eee, co ja się tam będę przysięgał! Płacę mi za to, czy co? Ale trzeba już będzie posuwać.

— A pan gdzie zamieszkujesz?

— Zaraz obok Kurii Biskupiej... wie pan?...

— Nie wiem, ale chyba idziemy w jedną stronę.

— Dlaczego?

Bo ja mieszkam też koło Kurii.

— Biskupiej?

— Nie. Skłodowskiej.